PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XI Nr 86 (3376) Kraków, sobota 11, niedziela 12 kwietnia 1959 r. Wyd. A Cena 50 gr.

Dziś 6 stron

W numerze m. in:

- P. FOWLER: Eksperymenty USA w płd.-wschodniej Azji
- (J): Cambridge i żacy krakowscy
- Krzyżówka — i wynik losowania nagród
- (R): Wiecznie młody, uśmiechnięty aktor
- W. WADAS: Poszukiwanie silnych fundamentów
- (AWO): Miliony i „odsiadki"
- (hz) Tylko dla kobiet
- W. ZECHENTER: Marzenie

Dulles nie podjął jeszcze żadnej decyzji co do objęcia urzędowania

WASZYNGTON (PAP)

Amerykański sekretarz stanu John Foster Dulles nie podjął jeszcze żadnej decyzji co do tego, czy obejmie czy też nie swe obowiązki — zakomunikował w czwartek rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu.

W czwartek Dulles udał się na badania lekarskie do szpitala wojskowego w Palm Beach.

Z udziałem min. K. Żemajtisa

XIII Zjazd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego rozpoczął obrady

(Obsł. wł.) 10 bm. rozpoczął trzydniowe obrady XIII Zjazd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w Hucie im. Lenina. W Zjeździe uczestniczy ok. 200 delegatów, reprezentujących tysiące inżynierów i techników polskich.

Po otwarciu Zjazdu przez przewodniczącego Stowarzyszenia, mgr inż. C. Murskiego przewodnictwo objął dyrektor Inwestycji Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali, Cz. **Ochab.** W prezydium Zjazdu zasiedli m. in.: min. przemysłu ciężkiego — **K. Żemajtis,** wicemin. **F. Kaim,** przewodniczący ZG NOT — prof. **J. Tymowski,** przedstawiciel AGH — dziekan prof. **W. Leśkiewicz,** dyr. techniczny Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali — mgr inż. **Jezierski,** naczelny dyr. Huty im. Lenina — mgr inż. **B. Kołomyjski,** I sekretarz KF Kombinatu — poseł **Z. Jakus** oraz przedstawiciele instancji partyjnych i związkowych.

Na wstępie krótkie przemówienie wygłosił min. K. Żemajtis. Podkreślając, że Zjazd odbywa się po wytyczeniu dróg rozwoju hutnictwa na III Zjeździe PZPR, minister wskazał na szereg zagadnień, których rozwiązanie służyć ma do osiągnięcia wyznaczonych celów. Charakteryzując dotychczasową produkcję, zaakcentował, że uzyskanie w 1965 r. poziomu wytwórczości w wysokości 9 mln. ton stali jest w zasadzie zadaniem minimum. Istnieją bowiem warunki do przekroczenia tego poziomu. Należy przede wszystkim sięgnąć do nowych, wyższych metod produkcji, pozwalających na osiągnięcie lepszych wyników ekonomicznych i wzrostu wydajności. Bardzo ważną sprawą jest nie tylko m. in. terminowe prowadzenie rozbudowy Huty im. Lenina, ale również intensyfikowanie produkcji przez rekonstrukcję i modernizację starych zakładów, przez wdrażanie postępu technicznego i automatyzacji. Chodzi przy tym o szerokie, powszechne stosowanie przodujących metod pracy.

Należy zwrócić baczną uwagę na ekonomiczność wykorzystania środków inwestycyjnych, dążyć do zmniejszenia ciężaru obudowy zakładów, który wynosi niekiedy 120 kg na metr kw., a powinien spaść nawet do 20 kg, zaoszczędzone zaś środki przeznaczyć należy na rozwój produkcji. Wytwórczość hutnicza może również zabezpieczyć potrzeby gospodarki narodowej przez rozwijanie produkcji stali uszlachetnionej, o większej wytrzymałości, a więc i większej użyteczności. Równocześnie bardziej prawidłowa i różnorodna produkcja stali wymiarowej doprowadzi do wzrostu oszczędności surowców.

Po przedstawieniu sprawozdania z działalności Stowarzyszenia w roku ubiegłym przez generalnego sekretarza inż. **A. Palmricha** i dyskusji nad sprawozdaniem — kilkunastu działaczy Stowarzyszenia zostało odznaczonych. Złote odznaki NOT otrzymali: inż. **A. Leśniak,** mgr inż. **L. Bukowiecki;** srebrne: inż. **K. Krasnodębski, A. Rej, W. Remion, J. Obrębski, W. Sabela** (z Huty im. Lenina), ob. **Chwila.**

Z wielkim zainteresowaniem przyjęty został referat „Zasady naukowej organizacji pracy w przemyśle", wygłoszony przez doc. dr inż. **Zbichorskiego.**

W dyskusji nad referatem oraz zadaniami Stowarzyszenia podniesiono wiele istotnych spraw. M. in. postulowano utworzenie własnej placówki naukowo-badawczej w resorcie. **(mm)**

W dniu wczorajszym w Nowej Hucie przy udziale 200 delegatów z całej Polski rozpoczął obrady XIII Zjazd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego. Na zdjęciu: fragment sali w czasie obrad:

Fot.: Otto Link

Na zdjęciu: tow. W. Griszyn (drugi od prawej) w towarzystwie Ignacego Logi-Sowińskiego (drugi od lewej) i związkowców krakowskich.

Fot. A. Piotrowski

Przewodniczący WCSPS, tow. W. Griszyn zwiedza wraz z I. Logą-Sowińskim Kraków

(OBSŁUGA WŁASNA)

W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych przybył do Krakowa przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych, wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych — tow. **W. Griszyn** w towarzystwie członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego CRZZ i wiceprzewodniczącego ŚFZZ — tow. **Ignacego Logi - Sowińskiego** oraz sekretarza ambasady radzieckiej w Warszawie — tow. **Gołowienkowa.** Przybyli również — przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Hutników — tow. **J. Kieszczyński** i przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Chemików — tow. **E. Przyczynek.**

Trasa przejazdu tow. W. Griszyna i towarzyszących mu osób wiodła przez Łódź i Śląsk. Po zwiedzeniu Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego oraz śląskich kopalń tow. W. Griszyn zwiedził Muzeum Oświęcimskie, a następnie zaznajomił się z rozwojem i produkcją Zakładów Chemicznych w Dworach.

W Krakowie, tuż po przyjeździe nastąpiło spotkanie drogich gości z kierowniczym aktywem związkowym, a więc przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych — tow. **S. Kurdzielem,** zast. przewodn. WKZZ — tow. **A. Koptą** i sekretarzem WKZZ — tow. **A. Kamińską** oraz długoletnim działaczem związkowym — tow. **Władysławem Kozubem,** a także z przedstawicielami Huty im. Lenina: sekretarzem Komitetu Fabrycznego PZPR, posłem na Sejm — tow. **Z. Jakusem,** nacz. dyr. **B. Kołomyjskim,** przewodn. Rady Zakładowej **J. Stefanikiem** i przewodn. Rady Robotniczej **A. Komórką.** Wiązanki czerwonych róż, serdeczne słowa powitania zapoczątkowały bezpośrednią, ożywioną rozmowę na temat działalności polskich związków zawodowych, naszych zakładów przemysłowych i ich perspektyw rozwojowych, na temat życia i pracy polskich i radzieckich robotników, inteligencji, chłopów.

W dniu dzisiejszym goście po zwiedzeniu zabytków naszego miasta — udadzą się do Huty im. Lenina, na spotkanie z aktywem związkowym.

(B. Piecz.)

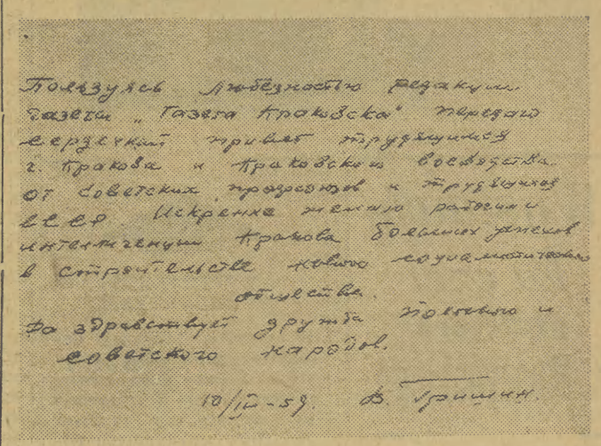

Korzystając z uprzejmości redakcji „Gazety Krakowskiej", przekazuję serdeczne pozdrowienia ludziom pracy Krakowa i województwa krakowskiego od Związków Zawodowych i pracujących ZSRR. Życzę gorąco robotnikom i inteligencji Krakowa wielkich osiągnięć w budownictwie nowej, socjalistycznej społeczności.

Niech żyje przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!

10. IV. 1959 r. *W. Griszyn*

Zadania propagandy partyjnej po III Zjeździe PZPR

Narada w Komitecie Centralnym

10 bm. odbyła się w KC PZPR narada poświęcona omówieniu zadań organizacji partyjnych w zakresie propagandy i agitacji po III Zjeździe.

W naradzie wzięli udział sekretarze i kierownicy wydziałów propagandy komitetów wojewódzkich oraz aktyw centralny, reprezentujący różne dziedziny pracy społecznej i kulturalnej. W naradzie uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — tow. **Jerzy Morawski.** Przewodniczył kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC — tow. **Andrzej Werblan.** Referat na temat zadań propagandy i agitacji partyjnej w zakresie popularyzacji i realizacji uchwał III Zjazdu PZPR wygłosił tow. Jerzy Morawski. Wskazał on, że unikając mechanicznego przenoszenia uchwał, należy z miejsca przystępować do opracowywania planów ich realizacji w działalności poszczególnych organizacji partyjnych. W najbliższym czasie przewidziana jest seria referatów lektorów KC na tematy związane z problematyką Zjazdu. Odbędą się też dwie konferencje teoretyczne dla aktywu centralnego.

Tow. Morawski omówił również stan i zadania szkolenia partyjnego oraz sprawy związane z czytelnictwem i upowszechnieniem książki. Duży nacisk położył on na ożywienie i właściwe wykorzystanie gazet zakładowych oraz ściennych. Część referatu poświęcił tow. Morawski omówieniu zadań partii w związku z przebudową systemu szkolnego oraz pracą szkół wyższych.

Tow. Werblan omówił zadania organizacji partyjnych w zbliżających się Dniach Lemnowskich oraz w związku z rocznicą Układu polsko-radzieckiego, 1-szym Maja i Dniami Oświaty, Książki i Prasy.

TEMATY dnia

Użyteczność i estetyka

Architekci decydują bezpośrednio o tym, w „czym" będziemy mieszkali, jaki kształt przyjmą nasze miasta, osiedla, fabryki i zakłady przemysłowe, słowem, jakie warunki będziemy mieli do pracy i wypoczynku.

„Program rozwoju gospodarczego Polski Ludowej, wielki program budowy miast i wsi, program budowy socjalizmu, nakreślony przez III Zjazd PZPR, jest naszym programem — stwierdza rezolucja, uchwalona na Walnym Zjeździe Stowarzyszenia Architektów w Warszawie. — Czujemy się współodpowiedzialni za jego realizację i nie będziemy szczędzili sił i umiejętności, aby go wykonać".

Nasze plany gospodarcze, zakładające wybudowanie w 1961—1965 roku 3.200 tysięcy izb w miastach i wsiach, najdobitniej określają wagę pracy architektów-projektantów.

Na jeden zwłaszcza problem (który znalazł szczególne podkreślenie w tezach Walnego Zjazdu) pragniemy zwrócić uwagę krakowskich architektów. Konieczne jest opracowanie do r. 1965 planów osiedleńczo-rolnych dla wszystkich powiatów. Do r. 1962 każde miasto i wieś powinny już posiadać ogólny plan rozbudowy. Trzeba przygotować dla każdego miasta szczegółowe plany urbanistyczne, uwzględniające bieżące zadania w zakresie budownictwa państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

Wreszcie w okresie najbliższych dwu lat wszystkie zakłady przemysłowe i tereny górnicze, a więc i nasze zagłębie węglowe, powinny mieć opracowane perspektywiczne plany zabudowy przestrzennej. Jeszcze w okresie bieżącego planu gospodarczego należy przystąpić do opracowania dla większych ośrodków wiejskich szczegółowych planów zagospodarowania przestrzennego i urządzeń rolnych.

Błyskawiczne rozmowy

Głowy nie od pozłoty

Dziś znów przeprowadziliśmy błyskawiczne wywiady telefoniczne. Nasi rozmówcy odpowiadali na pytania:

● Które z wniosków załogi z okresu przedzjazdowego uważacie za najistotniejsze i jaki spotkał je los?

● Co jest przedmiotem szczególnej uwagi organizacji partyjnej i samorządu robotniczego?

● Co przeszkadza w osiągnięciu zamierzonych celów?

Pierwszym naszym rozmówcą jest dyrektor administracyjny Nowotarskich Zakładów Obuwia, tow. Hulewicz.

Specyficzne warunki sprawiły, że największa ilość wniosków i postulatów dotyczy spraw bytowych. Chodzi o rozwinięcie zaplecza fabryki. Mieści się w tym budowa osiedla robotniczego, problemy związane z dowozem robotników itp. W tej chwili, mimo, że plan produkcji na rok bieżący poważnie wzrósł,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kim zamierza być Adenauer?

BONN (PAP)

W kołach dziennikarskich Bonn zwrócono w piątek uwagę, że nie jest wykluczone, iż Adenauer w ślad za de Gaulle'em zamierza wprowadzić w NRF „demokrację prezydencką".

Socjaldemokraci, główna partia opozycyjna w Niemczech zachodnich, przewidując taką możliwość rozpoczęli już kampanię przeciwko zmianie podziału uprawnień między prezydenta, kanclerza i parlament.

Na temat zamiarów Adenauera zaczęto spekulować już w środę, po przemówieniu radiowym, w którym kanclerz oświadczył, że w najbliższych latach polityka Niemiec zachodnich nie zmieni się ani na jotę, i powiedział, iż rząd prezydenta jest o wiele ważniejszy niż to się zwykło sądzić.

Obecny prezydent NRF, Theodor Heuss, który piastuje ten urząd od powstania Republiki Federalnej, nie miesza się do polityki pełniąc funkcje wyłącznie reprezentacyjne.

Piątkowy „Die Welt" w obszernym komentarzu analizuje artykuły konstytucji NRF, aby odpowiedzieć na pytanie, czy Adenauer w swych staraniach o zwiększenie roli prezydenta będzie mógł znaleźć w niej sprzyjające mu postanowienie.

Uwaga komentatorów skupia się głównie na artykule 59, który głosi: „Prezydent reprezentuje federację w kwestiach związanych z prawem międzynarodowym. Prezydent w imieniu federacji zawiera układy z państwami obcymi".

Przedmiotem spekulacji jest też sprawa, czy Adenauer zostawszy prezydentem zechce uczestniczyć w posiedzeniach gabinetu. Konstytucja zabrania prezydentowi być członkiem rządu, ale nie zakazuje mu wyraźnie uczestniczenia w jego pracach.

Z kraju i ze świata

Odczyt dr McKenzie w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych

WARSZAWA (PAP). W Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych odbył się odczyt dr Roberta McKenzie wykładowcy londyńskiej Szkoły Ekonomii i Nauk Politycznych. Tematem odczytu była struktura i istota brytyjskiego „Commonwealth".

Prelegent odpowiedział również na szereg pytań zadanych mu przez słuchaczy.

Podwyżka podatków w Kanadzie

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Ottawy, kanadyjski minister finansów Fleming, referując w Izbie Gmin projekt budżetu na rok 1959/60 zapowiedział podwyżkę podatku dochodowego zarówno dla osób prywatnych, jak i dla towarzystw przemysłowych i handlowych.

Podatek od dochodów przewyższających sumę 3.000 dolarów rocznie zwiększony będzie z dniem 1 lipca o 2 procent, zaś od dochodów poniżej tej sumy o 1 procent. Spółki akcyjne płacić będą zwiększone podatki wstecz od 1 stycznia br. Podwyżka od 10 do 11 procent obejmie również podatki pośrednie od niektórych artykułów i usług.

Wzrost kosztów leczenia w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Czasopismo „United States News and World Report" zamieszcza artykuł poświęcony wzrostowi kosztów leczenia w Stanach Zjednoczonych. Autor artykułu stwierdza, że w chwili obecnej Amerykanie zmuszeni są płacić za leczenie przeciętnie 20 procent więcej niż w 1948 roku.

Za systematyczne bicie dzieci na lekcjach religii katecheta odpowie przed sądem

BYDGOSZCZ (PAP)

Prokuratura wojewódzka w Bydgoszczy przygotowała akt oskarżenia przeciwko ks. Zygfrydowi Jabłońskiemu, wikariuszowi parafii Wysoka pow. Wyrzysk za przekroczenie swych uprawnień nauczyciela religii i stosowanie niedozwolonych metod wychowawczych w tamtejszej szkole podstawowej.

Ostrzeżenie na piśmie udzielone katechecie przez radę pedagogiczną nie odniosło skutku. Ks. Zygfryd Jabłoński, stanie niebawem przed Sądem Powiatowym w Wyrzysku.

Płyną nieprzerwanie datki od szkół krakowskich

Nie pozostały w tyle, za ofiarnością wielu zakładów pracy i zasadniczych szkół zawodowych — technika wszelkich typów, które wykazały głębokie zrozumienie dla potrzeby budowy nowoczesnego zakładu, szkolącego łącznościowców.

Wpłaciły już na konto Funduszu Budowy: **Technikum Ekonomiczno-Kolejowe** — 162 zł, **Technikum Ekonomiczne,** Kraków, ul. Kapucyńska 2 — 165 zł, **Technikum Geologiczne,** Kraków — 278 zł, **Technikum Ekonomiczne,** Brzesko — 134 zł, **Technikum Ekonomiczne,** Nowy Sącz — 337 zł, **Technikum Górnicze,** Nowa Huta — 429 zł, **Technikum Łączności,** Kraków, ul. Łobzowska 22 — 4.424 zł, **Technikum Geodezyjne,** Kraków, ul. Skrzynecki ego 12 — 419 zł.

Lista wciąż otwarta dla szkół, dla zakładów pracy, indywidualnych ofiarodawców.

Irak jest dziś całkowicie wolny

Przemówienie premiera Kassema

PARYŻ (PAP)

Z okazji uroczyście obchodzonych w Iraku świąt Ramadanu, premier Kassem wygłosił w czwartek przemówienie do załogi garnizonu w Bagdadzie.

Odetniemy palce wszystkim, którzy będą próbowali nas poróżnić — oświadczył generał, gorąco oklaskiwany przez żołnierzy. — Uczynimy z Iraku niezdobytą twierdzę w służbie naszego ludu i narodu arabskiego.

Zabierając głos podczas przyjęcia w kasynie oficerskim, premier Kassem stwierdził, że „Irak jest dziś całkowicie wolny od wszelkich wpływów z zewnątrz, a losy kraju spoczywają w rękach narodu".

*

LONDYN (PAP)

Według informacji rozgłośni w Bagdadzie, rząd Iraku wydał zakaz wyświetlania filmów produkcji ZRA.

Zachodnio-niemiecka uczona o granicy na Odrze i Nysie

BONN (PAP)

Jak podaje ADN, niemiecka uczona prof. Klara Maria Fassbinder, w wygłoszonym w Hamburgu odczycie przeciwstawiła się stanowisku bońskich kół oficjalnych, w sprawie granicy na Odrze i Nysie. W. Brytania i USA — oświadczyła ona — podpisując układ poczdamski nie myślały nigdy o zwrocie Niemcom terenów na wschód od linii Odra—Nysa. Toteż należy oczekiwać, że na konferencjach w Genewie minister von Brentano będzie osamotniony w swoich żądaniach terytorialnych.

Magazyny dla Bundeswehry we Francji

PARYŻ (PAP)

Szereg dzienników paryskich zamieściło informację o podpisaniu porozumienia zezwalającego na budowę magazynów broni Bundeswehry na terytorium Francji.

Dziennik **„Liberation"** poświęca tej sprawie czołowy artykuł, w którym pisze: „Oś Paryż — Bonn może przynieść Francji jedynie gorycz i katastrofy. Polityce tej przewodził de Gaulle, który ją zapoczątkował".

„Humanite" zamieszcza wiadomość na powyższy temat pod nagłówkami: „Oś Paryż — Bonn działa".

Senator Mansfield za rozsądnym rozwiązaniem sprawy Niemiec

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi dziennik „New York Times", senator Mike Mansfield, członek senackiej komisji spraw zagranicznych, w przemówieniu wygłoszonym w dniu 8 bm. na zebraniu nowojorskich prawników, poruszył sprawę przyszłych rokowań w sprawie Berlina i Niemiec, podkreślając, że obydwie strony rokujące powinny iść na wzajemne ustępstwa.

Mansfield jest zdania, że polityka Zachodu w sprawie Niemiec i Europy środkowej powinna ulec rewizji. — W związku z tym proponowane przez ministra Rapackiego utworzenie strefy bezatomowej, jak również projekty przedstawione w swoim czasie przez Edena i Gaitskella zasługują na szczegółowe rozpatrzenie, zakładając, że w Genewie dojdzie do porozumień w sprawie kontroli dokonywania prób z bronią atomową i zapobiegania niespodziewanej napaści.

Senator wyraził pogląd, że Niemcy z obydwu części kraju powinni się w znacznie większym stopniu niż dotychczas przyczynić do rozwiązania problemu zjednoczenia Niemiec. Jednocześnie — jak podkreślił Mansfield — Zachód powinien uznać, że zakres i charakter zbrojeń niemieckich nie stanowi żadnego „tabu", i że w dziedzinie tej można wprowadzić ograniczenia i zmiany w interesie bezpieczeństwa międzynarodowego.

Mansfield powrócił także do swej dawnej koncepcji „tymczasowej neutralizacji" całego Berlina pod nadzorem i z pomocą ONZ. Jest on zdania, że Zachód nie powinien się zgodzić na jednostronne wycofanie swych sił zbrojnych z Berlina, „co jednak nie znaczy, by nie można było w ogóle zmienić statusu tego miasta". Do czasu kiedy Berlin stanie się znów stolicą zjednoczonych Niemiec, ONZ mogłaby gwarantować wolny dostęp do miasta.

Zakaz zorganizowania pochodu pierwszomajowego w Paryżu

PARYŻ (PAP).

Prefektura policji w Paryżu zawiadomiła biuro Unii Związków Zawodowych (CGT) okręgu Sekwany o zakazie zorganizowania tradycyjnego pochodu 1-majowego w Paryżu.

Opublikowany w związku z tym komunikat CGT wyraża protest przeciwko pogwałceniu prawa robotników do swobodnego manifestowania żądań natury ekonomicznej i socjalnej. Nie zgadzając się z zarządzeniami władz, robotnicy paryscy i organizacje związkowe zamierzają przygotować na dzień 1-go Maja wielką demonstrację protestacyjną.

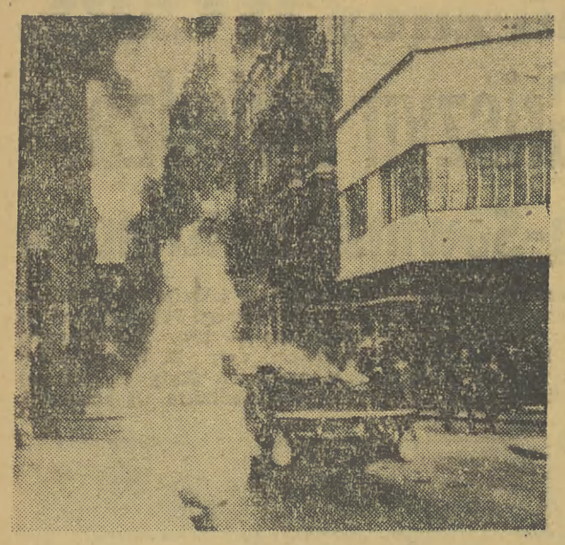

N. S. Chruszczow o przemówieniu Eisenhowera w Gettysburgu

MOSKWA (PAP) W związku z przemówieniem prezydenta Eisenhowera w Gettysburgu redakcja dziennika „Prawda" zwróciła się do szefa rządu radzieckiego, N. S. Chruszczowa, z prośbą o skomentowanie tego przemówienia.

Przemówienie Eisenhowera w Gettysburgu nie mogło nie wywołać zdziwienia — oświadczył m. in. N. S. Chruszczow. Na całym świecie przyjęto z radością wiadomość, że państwa osiągnęły porozumienie w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych i konferencji na szczycie w celu rozwiązania pilnych problemów międzynarodowych. W rezultacie wszyscy zaobserwowali pewne ocieplenie w atmosferze międzynarodowej. Powstała nadzieja, że politycy potrafią się porozumieć i pokój będzie można zachować. Nie wszystkich to jednak zadowala. Czynione są próby podsycania nerwowości i zaostrzania sytuacji. Nie można nie przyznać, że atmosferze tej ulega również prezydent Eisenhower.

N. S. Chruszczow zaznaczył, że prezydent USA w swym przemówieniu powtórzył niemal wszystkie główne twierdzenia, z którymi niejednokrotnie występowali pod adresem Związku Radzieckiego przeróżni zwolennicy polityki „balansowania na krawędzi wojny".

Jeśli chodzi o oświadczenie prezydenta Eisehowera o istnieniu jakiegoś niebezpieczeństwa ze strony Związku Radzieckiego, to N. S. Chruszczow podkreślił, że państwo radzieckie nie miało i mieć nie może żadnych zaborczych zamiarów w stosunku do innych państw. Jedynym i głównym celem naszej polityki wewnętrznej jest stworzenie warunków życiowych odpowiadających najwyższym ideałom ludzkości.

Premier Chruszczow oświadczył następnie, że ci spośród przywódców politycznych Zachodu, którzy w tak ważnym momencie historycznym zmierzają do utrudnienia albo zerwania mających nastąpić rokowań, wezmą na siebie poważną odpowiedzialność przed narodami za następstwa, do których może doprowadzić ich polityka. Nie zaostrzanie sytuacji — podkreślił premier Chruszczow — nie pogłębianie sprzeczności między państwami, lecz szukanie drogi do zbliżenia stanowisk i do wspólnych decyzji — oto co jest w tej chwili najbardziej konieczne.

Spotkanie Ollenhauer-Mendes-France

BONN (PAP). — Przywódca socjaldemokratów zachodnioniemieckich Ollenhauer i b. premier francuski Mendes-France spotkali się w piątek we Frankfurcie nad Menem, w celu omówienia aktualnych problemów politycznych. Rozmowa obu polityków koncentrowała się głównie na problemach sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem problemu Niemiec, zjednoczenia i bezpieczeństwa europejskiego.

Przedmiotem rozmowy miał być również socjaldemokratyczny plan uregulowania kwestii niemieckiej.

Wystawa ku czci profesora K. Moszyńskiego

(Inf. wł.) — Dla uczczenia pamięci niedawno zmarłego profesora UJ, Kazimierza Moszyńskiego urządzona została w hallu Biblioteki Jagiellońskiej od 7 kwietnia br. wystawa jego prac.

Widzimy więc ostatnią jego pracę (wyszła przed kilkoma miesiącami) **„Człowiek. Wstęp do etnografii powszechnej i etnologii"** ze 157 ilustracjami, dalej opracowany przez jego najbliższą współpracowniczkę — doc. dr J. Klimaszewską z okazji 50-letniego jubileuszu uczonego rys jego twórczości w czasopiśmie **„SLOVENSKY NÁRODOPIS"**, 1957.

Pokazano czasopisma **„LUD SŁOWIAŃSKI"**, **„PRACE I MATERIAŁY ETNOGRAFICZNE"** i ogromnie cenne dla nauki polskiej oraz światowej trzytomowe dzieło **„Kultura ludowa Słowian"** (1934), ozdobione licznymi ilustracjami, nadto **„Atlas Kultury Ludowej w Polsce"**, opracowany wspólnie z J. Klimaszewską. Szereg odbitek i rozpraw, zamieszczonych przeważnie w wydawnictwach PAU, obrazuje zasługi znakomitego etnografa, którego zgon stanowi bolesną stratę dla nauki.

PERSONALNA POMYŁKA

PARYŻ. — Atmosfera podniecenia zapanowała we czwartek w Calais (Francja) kiedy mieszkańcy tego miasta dowiedzieli się, iż pociągiem jadącym z Bazylei przybędzie pułkownik Nasser. Rozpoczęto gorączkowe przygotowania, aby powitać dostojnika państwowego.

Podczas sprawdzania dokumentów na dworcu, pułkownik Nasser wylegitymował się paszportem, gdzie było napisane, iż jest on oficerem armii irańskiej. Nasser jechał do Londynu. (d)

Czysty zysk

(Inf. wł.) — W tych dniach krakowska PIH przyłapała jeszcze jeden „trick". Oto PSS Północ zakupiła za pośrednictwem Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska" ogórki konserwowe u prywatnego wytwórcy. Nie zatwierdzając nigdzie ceny, próbowano je sprzedawać po 12 zł za słoik. Tymczasem przyjęta w naszym województwie cena wynosi tylko 10.50 zł za pierwszy gatunek.

PIH zarządziła natychmiastowe wstrzymanie sprzedaży. Wprawdzie 1.500 sztuk słoików rozeszło się już pomiędzy klientów, ale prawie 3.000 zostało zatwierdzone do sprzedaży już po cenie 10.50 zł za słoik. (hz)

Z WYDARZEŃ W ARGENTYNIE

W wyniku potężnej demonstracji na znak protestu przeciwko gospodarczej polityce rządu i ingerencji w wewnętrzne sprawy związków zawodowych doszło do rozruchów w Buenos Aires. Oto zdjęcie wymownie ilustrujące atmosferę na ulicach stolicy Argentyny podczas manifestacji.

Fot. — CAF

Kadry nauczycielskie — punkt kluczowy

(Inf. wł.) — W szkołach województwa i Krakowa pracuje w bieżącym roku szkolnym 14.908 nauczycieli, w tym 134 niekwalifikowanych i 1.354 emerytów. W okresie 1957 do 1958 r. ogólna liczba nauczycieli wzrosła o 870 osób, jednak w tychże latach 217 nauczycieli dobrowolnie odeszło z zawodu. Zapotrzebowanie na nauczycieli na rok szkolny 1959/60 wyraża się cyfrą 733. Ministerstwo Oświaty zatwierdziło na ten rok przydział 493 absolwentów uczelni pedagogicznych. W skali krajowej w tym okresie z liczby 14.500 absolwentów szkół pedagogicznych tylko 10.478 podjęło pracę w wyuczonym zawodzie.

Cyfry te zaczerpnięto z referatu, wygłoszonego na — poświęconej sprawom kadrowym — konferencji inspektorów szkolnych, zorganizowanej przez Kuratorium w dniu wczorajszym. Wymowa ich to sygnał, który powinien zwrócić nie tylko uwagę całego aparatu oświatowego, lecz również organizacji politycznych i społecznych, rad narodowych i wszystkich świadomych obywateli.

Sytuacji kadrowej województwa krakowskiego nie można co prawda nazwać szczególnie złą, (gorzej przedstawia się ona na innych terenach kraju). Jednak sam fakt, że istnieje choćby niewielki niedobór kadry pedagogicznej, świadczy, iż zawód ten nie stał się jeszcze atrakcyjny, a to hamuje proces podnoszenia wymagań kwalifikacyjnych w stosunku do nauczycieli.

Słusznie też rozważano w toku konferencji wszystkie czynniki, których współdziałanie podnieść może poziom zawodowy i ideowy nauczyciela oraz polepszyć jego pozycję. Zagwarantowanie prawidłowego działania ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli, usprawnienie systemu szkolenia i doskonalenia, troska o rozwój uzdolnień nauczycieli, związanie ścisłą współpracą administracji szkolnej z ogniwami ZNP oraz otoczenie szczerą troską spraw bytowych nauczycielstwa — oto zadania, których realizacja wymaga nieustannej czujności i zmobilizowania wielkiego wysiłku społecznego.

(jim)

Rozdzielać czy nie?

(Inf. wł.) — Od dłuższego czasu trwa (m. in. na sesjach MRN) dyskusja, czy należy podzielić spółdzielczość pracy na miejską i wojewódzką, czy nie.

W związku z przygotowaniami do zjazdu Centralnego Związku Spółdzielni Pracy, na którym będą omawiane te sprawy (a nawet celowość istnienia wielu związków branżowych), w dniu wczorajszym z inicjatywy wydziałów ekonomicznych KW PZPR i KKM powołano komisję, której celem będzie zebranie i opracowanie materiałów do ostatecznej decyzji. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się 15 kwietnia w salach WZSP.

(hz)

Błyskawiczne rozmowy

(Dokończenie ze str. 1)

odczuwamy brak robotników. W Nowotarskiem zaś jest poważna nadwyżka siły roboczej — brak sieci komunikacyjnej utrudnia dojazd do pracy. Uzyskaliśmy już kredyty na budowę nowoczesnego hotelu robotniczego, obliczonego na 200 miejsc. O ile zostanie dostarczona na czas dokumentacja techniczna, to w tym roku hotel powita pierwszych lokatorów.

Do rozmowy wtrąca się I sekretarz KZ PZPR, tow. Adamowski.

— Udało nam się też „wydębić" kredyty na budowę dwóch bloków mieszkaniowych, z których jeden — jak przyrzeka firma budowlana (WZBW) — oddany zostanie do dyspozycji załogi z końcem br. Zrozumiałym powodzeniem cieszy się wśród załogi spółdzielnia mieszkaniowa. Przy naszej pomocy uzyskano kredyty i dotacje własne i jeśli dobrze pójdzie, to do czerwca przyszłego roku spółdzielcy otrzymają klucze do mieszkań w dwóch blokach.

„Piętą achilesową" zakładu pozostanie jednak siła robocza, a właściwie dowóz robotników z okolicznych wsi. W niedalekiej przyszłości uzyskamy kilka autobusów, które wykonuje dla nas jedna z poznańskich spółdzielni pracy. Są to jednak sprawy od nas niezależne. Mam na myśli uruchomienie komunikacji miejskiej w Nowym Targu, co pozwoliłoby usprawnić dowóz robotników do zakładów. To, co dotychczas nosi nazwę „drogi", łączącej miasto z Kombinatem, uzyska trwałą nawierzchnię. Prośba załogi do Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych brzmi: „Przyśpieszcie realizację inwestycji".

Kontynuacją Czynu Zjazdowego jest budowa sumptem załogi szkoły podstawowej w Tylku koło Szczawnicy. Organizujemy brygady robocze, które poza godzinami pracy wykonają szereg robót przy budowie szkoły, a jej koszt wyniesie około półtora miliona złotych. Rozmawiał akr.

U „SZADKOWSKIEGO" MYŚLĄ O ZMIANIE PROFILU PRODUKCJI

Przy telefonie II sekretarz KZ PZPR.

— W czasie dyskusji przedzjazdowej w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego w głównej mierze zwrócono uwagę na sprawy produkcyjne. Zaznaczyć bowiem należy, iż w najbliższej przyszłości nastąpi zmiana profilu produkcyjnego fabryki: zaniechana będzie produkcja blaszana. W związku z tym należy się przygotować do nowych zadań. W 1961 roku ma być czynna nowa odlewnia żeliwa. Te długofalowe zagadnienia, wysuwane w okresie dyskusji przed III Zjazdem partii, są już częściowo w trakcie opracowań.

Jednym z bieżących postulatów i zobowiązań przedzjazdowych była sprawa rytuliczności wykonania zadań produkcyjnych. Trzeba powiedzieć, że już w marcu wykonaliśmy plan miesięczny w 106 proc., a plan kwartalny w 103. W obecnej chwili dążymy do rytmicznego wykonania planów dziennych, co nam się już częściowo udało.

Szczególną troską organizacji partyjnej i samorządu robotniczego jest sprawa podniesienia wydajności pracy i postępu technicznego w Zakładzie.

Trzeba dodać, że zobowiązania o wykonaniu prac dla czołowych obiektów produkcyjnych w kraju i przyśpieszeniu produkcji eksportowej wykonano jeszcze przed III Zjazdem. Dodatkowe zobowiązanie dla PAFAWAG zostanie również wykonane przed zaplanowanym terminem.

(SP)

Huragan w Rzeszowskiem

RZESZÓW (PAP) **W dniu 10 bm. szalał nad Rzeszowszczyzną potężny huragan, który wyrządził poważne, nie oszacowane jeszcze szkody. Szybkość wiatru przy podmuchach dochodziła do 25—26 m/sek. (ponad 90 km na godz.). Około godz. 15-tej gwałtowność wichury nad północną częścią województwa zaczęła się zmniejszać do 15—18 m/sek. Natomiast natężenie wiatru przeniosło się na Podkarpacie, gdzie w tym czasie szybkość wiatru sięgała 25 m/sek.**

Wichura wyrządziła wiele szkód. Według prowizorycznych obliczeń zniszczenia w samym Rzeszowie sięgają sumy 180 tys. zł.

Szereg osób w całym województwie doznało poważnych obrażeń ciała. M. in. w Rzeszowie zostały ranione 3 osoby, które przewieziono do szpitala, zaś w Przemyślu 2 osoby, przy czym stan jednej z nich jest dozyć ciężki.

Sejmiki harcerskie wybrały delegatów na Walny Zjazd ZHP

(Inf. wł.) — W środowisku krakowskich harcerzy dobiegają końca przygotowania do Walnego Zjazdu ZHP, który obradować będzie od 18 do 21 bm. w Warszawie. W czasie przedwyborczej akcji, oznaczonej kryptonimem „ZEW" (zaliczenie służby, ewidencja instruktorów, wybory), przeprowadzono szczegółową weryfikację, a zarazem ocenę pracy kadry instruktorskiej krakowskiej komendy Chorągwi.

Jej finałowym akcentem były środowiskowe konferencje rejonowe, które odbyły się w Krakowie, Nowym Targu, Oświęcimiu, Tarnowie i Miechowie. Wybrano na nich 51 delegatów, instruktorów, hufcowych, którzy będą reprezentować harcerstwo krakowskie na Zjeździe.

Na konferencjach wyborczych harcerze dyskutowali nie tylko o problemach pracy wewnątrzharcerskiej, choć to było najważniejsze; omawiano także problemy gospodarcze rejonu i środowiska, a udział przedstawicieli władz partyjnych i gospodarczych, rad narodowych, stał się okazją do nawiązania bezpośrednich kontaktów i współpracy. (ks)

Krajowa narada w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle gastronomicznym

(Inf. wł.) — Wczoraj odbyła się w Krakowie ogólnokrajowa narada w sprawie warunków bhp w przemyśle gastronomicznym. Udział wzięli m. in.: dyr. CZ Przemysłu Gastronomicznego, dyrektorzy i przedstawiciele przedsiębiorstw gastronomicznych z całego kraju, CRZZ, Zarz. Głównego ZZ Prac. Handlu i Przemysłu Gastronomicznego.

Bhp w przemyśle gastronomicznym (podobnie, jak w innych gałęziach produkcji) polega na stworzeniu takich warunków, które praktycznie uniemożliwiałyby powstawanie chorób zawodowych, wypadków i zbędnego znużenia przy pracy. Tymczasem w bardzo wielu placówkach sytuacja w omawianym zakresie budzi ostre zastrzeżenia. Dość powiedzieć, że ostatnio na zarządzenie technicznych inspektorów pracy zamknięto w Polsce 106 placówek, 259 zaś zakwalifikowano do generalnego remontu.

Trzeba podkreślić, że problem higieny pracy wiąże się tutaj bezpośrednio z kwestią sanitarnej ochrony zdrowia konsumenta. Do pewnego stopnia można zrozumieć złe warunki w starych, przejętych po prywatnych posiadaczach lokalach, trudno natomiast usprawiedliwić tego rodzaju sytuację w nowych placówkach. A tymczasem np. w „Europie" czy „Stylowej" (Kraków) wykonano absolutnie nie otwierające się okna!...

W znacznej liczbie zakładów pracownicy nie mają gdzie się przebrać, schować ubrań, umyć; w kuchniach panuje niesłychana ciasnota i iście tropikalny upał i wilgoć. Wypadkami grożą wadliwe instalacje elektryczne.

Wiele zastrzeżeń budzi niewłaściwa w wielu województwach realizacja umowy zbiorowej, jeśli chodzi o przydzielanie odzieży ochronnej (buty o podeszwie, uniemożliwiającej poślizgnięcie się na śliskiej posadzce kuchennej, fartuchy dla zmywaczek etc.), o przepisy o pracy kobiet i młodocianych. W inwestycjach pomija się najważniejsze dla profilaktyki przeciwwypadkowej i chorobowej urządzenia.

Jak więc widać, istnieją fundusze, przepisy — rzecz jednak rozbija się o niedocenianie sprawy ze strony dyrekcji niektórych przedsiębiorstw i lokalnych władz terenowych.

Uczestnicy narady wysunęli szereg postulatów oraz przyjęli wiążące wnioski, prowadzące do generalnej poprawy sytuacji bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle gastronomicznym. (z)

Krótko z zagranicy

WIEDEŃ. Rada Gubernatorów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej zatwierdziła projekty porozumień z USA, ZSRR i W. Brytanią w sprawie dostaw materiałów atomowych (uranium 235) dla Agencji. Ponadto Rada Gubernatorów zaaprobowała plany dotyczące zbudowania w okolicy Seisbersdorf pod Wiedniem laboratorium, w którym przeprowadzane będą prace związane z przygotowywaniem mierników radioaktywności, kontrolą jakości materiałów używanych w technologii atomowej oraz dokonywaniem analiz w dziedzinie zdrowia i bezpieczeństwa.

*

NOWY JORK. W czwartek w bazie lotniczej Vanderberg nastąpił wybuch rakiety „Thor". Międzykontynentalna rakieta balistyczna eksplodowała w czasie wspólnych prób doświadczalnych prowadzonych przez ekipy amerykańską i brytyjską.

*

LONDYN. Lotnicy pakistańscy zestrzelili nierozpoznany dotychczas, dwumotorowy samolot odrzutowy niedaleko granicy Kaszmiru — donosi z Karaczi agencja Reutera.

Prowadzone jest śledztwo w celu ustalenia przynależności państwowej samolotu.

*

LONDYN. W czwartek w kotłowni lotniskowca brytyjskiego „Ark Royal", który znajduje się obecnie w remoncie w doku portu Plymouth, wybuchł pożar. Przypuszcza się, iż przyczyną pożaru było zapalenie się ropy naftowej. Szereg robotników zostało poparzonych. Odwieziono ich do szpitala.

*

MOSKWA. Jak podaje agencja TASS, trzeci radziecki sztuczny satelita ziemi dokonał do godziny 4 rano dnia wczorajszego 4.598 obrotów dookoła kuli ziemskiej.

*

RZYM. W czwartek wieczorem we wszystkich miastach i wsiach Tyrolu dzwoniły przez kwadrans wszystkie dzwony. Tyrolczycy uczcili w ten sposób 150 rocznicę rozpoczęcia walki o niepodległość Tyrolu.

W wielu miejscowościach północnego, wschodniego i południowego Tyrolu zabłysły ogniska, tak samo jak przed 150 laty, kiedy to podobne ogniska stały się sygnałem rozpoczęcia walki.

*

BONN. W czwartek przybył do NRF minister sił lądowych USA Wilber M. Brucker w towarzystwie licznych wyższych oficerów armii amerykańskiej. Brucker odbywa podróż inspekcyjną po krajach Europy zachodniej i Bliskiego Wschodu.

Przedstawicielka FAO w Krakowie

(Inf. wł.) — Od 9 bm. przebywa w Krakowie p. J. **Ritchie**, Szkotka, ekspert-konsultant od spraw wyżywienia, reprezentująca FAO (Organizację Wyżywienia i Rolnictwa ONZ).

W pierwszym dniu pobytu w Krakowie, p. Ritchie spotkała się z rektorem WSR i profesorami, zajmującymi się zorganizowaniem Studium Ekonomiki Gospodarstwa Rodzinnego, zaznajomiła się z pracą Woj. Stacji San.-Epidemiologicznej i szkołą dietetyczek.

Wczoraj była gościem Zarządu Woj. Związku Kół i Organizacji Rolniczych. Interesowała się organizacją oświaty rolniczej, zagadnieniem pracy Związku z kobietami wiejskimi oraz opieką nad dzieckiem na wsi. Zapoznała się także z działalnością Międzywojewódzkiego Ośrodka Szkoleniowego Związku Kół i Org. Rolniczych w Szycach, gdzie na spotkaniu z instruktorami Kół Gospodyń Wiejskich z całego kraju wygłosiła prelekcję na temat metodyki pracy oświatowej w zakresie prowadzenia gospodarstwa domowego.

Przedstawicielka FAO zatrzyma się w Krakowie do 13 bm. Przedmiotem jej zainteresowania będzie praca i organizacja placówek żywieniowych Min. Oświaty, Zdrowia i Handlu Wewnętrznego.

P. Ritchie przebywa w Polsce po raz trzeci.

— *Widziałam Polskę krótko po zakończeniu wojny* — powiedziała p. Ritchie. — *Jestem zachwycona postępami w usuwaniu zniszczeń materialnych i odbudową życia społecznego w waszym kraju.*

Pobyt przedstawicielki FAO związany jest z przygotowywanym seminarium Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa ONZ na temat wyżywienia ludności, jakie odbędzie się w Polsce w br. (zg)

List Grotewohla pozostanie bez odpowiedzi

BONN (PAP) — Rzecznik rządu zachodnio-niemieckiego potwierdził, że kanclerz Niemieckiej Republiki Federalnej Konrad Adenauer otrzymał w czwartek list od premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla. Rzecznik dodał jednocześnie, że na list ten nie zostanie udzielona odpowiedź.

Rzecznik CDU-CSU oświadczył że list premiera Grotewohla nie zawiera rzekomo nic nowego. Jak wynika z oświadczenia rzecznika partii adenauerowskiej, wypowiada się ona nadal przeciwko wszelkim bezpośrednim rokowaniom.

SPORT

Trudna przeprawa czeka krakowskich ligowców

Z wielkim zainteresowaniem oczekują tysięczne rzesze sympatyków piłkarstwa na czwartą kolejkę spotkań ligowych. Trzeba powiedzieć, że drużyny krakowskie stoją przed poważnym egzaminem.

Do naszego miasta przyjeżdża opromieniona zwycięstwem nad mistrzem Polski, gdańska Lechia. Cracovia będzie miała z nią niewątpliwie ciężką przeprawę, ale zwycięstwo leży z pewnością w granicach możliwości „biało-czerwonych". Wisła wyjeżdża do Zabrza i wywiezienie chociażby 1 punktu uważalibyśmy za duży sukces.

Jak dotychczas bardzo dobrze spisują się nasi drugoligowcy — Wawel i tarnowska Unia. Na temat dzisiejszego meczu z Legią Krosno rozmawiamy z trenerem Wawelu — p. Arturem Woźniakiem. *„Do meczu z Legią wystąpimy w normalnym zestawieniu z tym, że na lewym skrzydle zamiast Wójcika zagra Miller. Oczywiście będziemy chcieli wygrać, ale przeciwnika nie można lekceważyć, bo w piłce o „juksy" bardzo łatwo"* — mówi p. Woźniak. Całkowicie zgadzamy się z jego zdaniem, i apelujemy do piłkarzy Wawelu, by nie wyszli na boisko zbyt pewni siebie.

Beniaminek ligowy — tarnowska Unia wyjeżdża na bardzo trudny mecz do Piasta Gliwice. Obie drużyny idą „łeb w łeb" w tabeli, zajmując trzecie i czwarte miejsce. Wygrana nad Piastem z pewnością umocniłaby Unię w czołówce tabeli. Łączymy się telefonicznie z Tarnowem, chcąc dowiedzieć się, w jakim nastroju piłkarze Unii wybierają się na Śląsk. Przy aparacie kierownik sekcji — inż. J. Wiśniewski. *„Chcąc dobrze odpocząć przed meczem, wyjeżdżamy do Gliwic autobusem już w sobotę w godzinach przedpołudniowych. Zagramy w naszym normalnym składzie. Chłopcy są bardzo bojowo nastawieni, i chcą przynajmniej jeden punkt przywieźć do Tarnowa"* — kończy p. Wiśniewski.

W. KSIĄŻEK

Wyborowi strzelcy III ligi

Po 5 kolejce spotkań piłkarskich o mistrzostwo III ligi — Wierciński (Wanda) zrównał się z ilością strzelonych bramek z Hachułą (Unia Ośw.) i obaj mają na swym koncie po 5 zdobytych bramek. Po 4 bramki zdobyli: Derlaga I (Metal), Dobija (Dąbski), Jasiówka (Garbarnia) i Śmiałek (Kabel), po 3 bramki — Brzeźniak (Hutnik Trzebinia), Jamróz (Dąbski), Maniecki (Wisła Ib), Rajczyk (Wieliczanka) i Wroński (Tarnovia). (b)

W czasie eliminacyjnych walk we florecie kobiet na mistrzostwach Polski w Rzeszowie doszło do kilku niespodzianek. M. in. wyeliminowana została uczestniczka mistrzostw świata juniorów w Paryżu — Piątkowska z Gwardii oraz Szreyderowa z Legii.

Poważne osłabienie defensywy Cracovii

Bez Konopelskiego i Szymczyka gra Cracovia przeciw Lechii

Najmocniejsza formacja I-ligowej Cracovii, linia obrony doznała nieoczekiwanie poważnego osłabienia. — Na czwartkowym treningu prawy obrońca Konopelski doznał naciągnięcia ścięgna i udział jego w niedzielnym meczu przeciwko Lechii stoi pod znakiem zapytania. Drugi obrońca Cracovii — Szymczyk, nie będzie już grał w niedzielę, gdyż w sobotę wstępuje w związki małżeńskie, a już w poniedziałek ma się zgłosić w Warszawie przed komisję wojskową.

Brak Szymczyka i ewentualnie Konopelskiego, dwóch „filarów" defensywy „biało-czerwonych" stanowi dotkliwą stratę dla krakowian. Osłabienie obrony Cracovii przyszło w momencie, gdy linia defensywna zaczynała być jedną z najlepszych wśród drużyn I ligi.

Przed kierownictwem drużyny i trenerem Matyasem stoi więc trudny problem obsadzenia tych ważnych pozycji na niedzielny mecz z Lechią. Przypuszczalnie na bocznej obronie zagrają z powrotem Malarz i Gołąb, względnie junior Książek.

Napastnik Cracovii **Pasternak po kilkudniowej chorobie wznowił już treningi**, ale jeszcze nie wiadomo czy wystąpi on już w niedzielnym meczu.

Narciarski Rajd Wysokogórski *zakończony*

ZAKOPANE (Obsł. wł.) — Podczas gdy w godzinach porannych, urozmaiconych rzęsistym deszczem, uczestnicy kongresu przysłuchiwali się dalszym referatom, uczestnicy IV Narciarskiego Rajdu Wysokogórskiego przebywali ostatni etap.

Uroczyste zakończenie rajdu odbyło się w godzinach popołudniowych przed Domem Turysty. Spośród 10 pięcioosobowych drużyn zostały nagrodzone na trasie Tatr Zachodnich — drużyna PTTK huty Bailden w Katowicach i AGH Kraków, a na trasie Tatr Wysokich Politechniki Wrocław i Bibrostalu Gliwice.

Nagrody Redakcji „Tempa" dla najwytrwalszych „łazików" otrzymali — Bukowski (OKTN Wrocław), Czebańska (PTTK Kraków), kierownicy tras dr J. Szpunar i mgr J. Wittek oraz najstarszy uczestnik rajdu T. Pawłowski z Wrocławia.

K. ZIMNAL

Sprawy wf w szkołach na plenum WKKF

Wczoraj odbyło się plenum WKKF Kraków, na którym omawiano sprawę wf w szkołach. Oprócz członków plenum w zebraniu wzięli udział liczni przedstawiciele kuratorium krakowskiego z kier. oddziału wf mgr M. Mroczkowską na czele.

Wysunięto wiele wniosków w celu przyjścia z pomocą młodzieży szkolnej, tak w dziedzinie budowy obiektów szkolnych jak i szkolenia kadr. (at)

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA

PIŁKA NOŻNA: Wawel — Legia Krosno, o mistrz. II ligi, boisko Wawelu, godz. 16.

ŻUŻEL: Wanda — Kolejarz Rawicz, zawody towarzyskie na torze Wandy, godz. 16.00.

AKROBATYKA: trójmecz Wrocław, Katowice, Kraków, hala Wisły, godz. 16.

ŁUCZNICTWO: zawody otwarcia sezonu, godz. 16. stadion Korony.

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA: Cracovia — Lechia Gdańsk, o mistrz. I ligi, stadion Cracovii, godz. 16.15.

O mistrz. III ligi — Dąbski — Wieliczanka, Kabel — Fablok, Hutnik N. Huta — Tarnovia, początek wszystkich o godz. 16.30.

GIMNASTYKA: Mistrz. okręgu juniorek i juniorów, godz. 10, sala WKKF.

LEKKOATLETYKA: Zawody otwarcia sezonu, godz. 10, stadion Cracovii,

SPORT MOTOROWY: Ogólnopolskie zawody motocyklowe na torze betonowym Cracovii, godz. 11.

BOKS: O mistrz. A kl. — Wanda N. Huta — Dunajec.

O mistrz. B klasy — ZBM Budowlani — Góral Żywiec, godz. 17, sala ZBM.

KOLARSTWO: wyścig na otwarcie sezonu, godz. 10, start na Alejach Trzech Wieszczy.

W KILKU WIERSZACH

Bawiąca w Rumunii drużyna rugby Czarnych Bytom przegrała w Bukareszcie z Gravita Rosie 0:22.

*

Po pierwszym dniu meczu tenisowego o Puchar Davisa w grupie azjatyckiej Japonia prowadzi z Cejlonem 2:0.

*

W rewanżowym ćwierćfinałowym meczu koszykówki mężczyzn o Puchar Europy Honved (Budapeszt) pokonał Sport-klub (Ryga) 88:80. Do półfinału zakwalifikował się jednak Sport-klub, który wygrał w wyższym stosunku (79:54) pierwsze spotkanie.

*

Dwaj piłkarze szczecińskiej Arkonii — Ptok i Pytlik, którzy pod koniec ub. r. powołani zostali do służby wojskowej w Bydgoszczy, wrócili obecnie do swego klubu. Na prośbę kierownictwa Arkonii władze wojskowe zgodziły się, by zawodnicy ci kontynuowali służbę wojskową w Szczecinie, co umożliwi im obronę macierzystych barw.

Poszukiwanie silnych fundamentów

OD CZASU, do czasu dochodzą wiadomości, że chłopi sami, bez instruktorskiej i organizatorskiej pomocy z powiatu, województwa, zakładają spółdzielnie produkcyjne. Niektórzy z nich, już na założycielskim zebraniu wyznaczają dla siebie wcale niełatwe warunki członkowstwa w zakładanej spółdzielni.

Statut opracowywany i uchwalany przez tych spółdzielców zawiera nieraz ściśle określone prawa i obowiązki członka, jak również klauzule gwarantujące przestrzeganie przepisów statutowych.

Chłopi organizują również zespoły produkcyjne nie oparte na żadnym statucie, ani tez nigdzie nie rejestrowane. Statutem w takiej spółdzielni jest ustna umowa między członkami, lub uchwała walnego zgromadzenia. Lecz dyscyplina w takiej zespołowej gospodarce może służyć za wzór wielu spółdzielniom opierającym się na statucie. Oto kilka obrazków:

Spółdzielnia produkcyjna w Dąbrówce powiat Łódź grupuje 9 rodzin, posiadających 27 hektarów ziemi (gruntów PFZ nie posiada). Spółdzielcy na większej już części areału uprawiają warzywa, a w roku bieżącym zamierzają je uprawiać na całej ziemi spółdzielczej. Członkowie w tym celu wprowadzili zakaz statutowy posiadania działek przyzagrodowych. Organizując przetwórstwo, spółdzielnia nabyła oborę po rozwiązanej spółdzielni produkcyjnej, przerobiła ją na przetwórnię, zakupując maszyny i urządzenia za własną gotówkę 80 tys. zł.

Każdy nowo wstępujący członek ma obowiązek wnieść: wpisowe w wysokości 100 zł, wkład pozagruntowy 15 tys. zł ogólne zebranie członków w wyjątkowych wypadkach wkład ten może rozłożyć na trzy lata). Poza tym każdy członek musi zadeklarować 10 udziałów po 1000 zł każdy, przy czym pierwszy udział wpłaca w chwili przystąpienia do spółdzielni. Udziałami tymi członek odpowiada za ewentualne długi na wypadek rozwiązania spółdzielni.

Pomimo tak ostrych rygorów i trudnych warunków przyjęcia do spółdzielni, kilku chłopów wstąpiło już na członków, okolica zaś interesuje się nią, widzi bowiem, że spółdzielcy moralnie i materialnie obciążają siebie współodpowiedzialnością za rozwój spółdzielni. Spółdzielnia rozwija się pomyślnie.

We wsi Janowo, województwo poznańskie, 9 gospodarstw o areale 142 ha ziemi własnej, założyło spółdzielnię produkcyjną. Poza spółdzielnią jest jeszcze we wsi 13 gospodarstw. Spółdzielnia ta posiada tylko 17 ludzi zdolnych do pracy, a więc na jednego pracującego wypada 8 ha. W pojedynkę, przy tej ludzkiej sile roboczej, nie mogli dać sobie rady z gospodarowaniem. Zespołowo, przy pełnym umaszynowieniu (część maszyn dali jako wkład, pozostałe zakupili za otrzymany kredyt i własną gotówkę) są w stanie w pełni intensyfikować produkcję rolną na tej gospodarce. Toteż już po roku dwóch dalszych gospodarzy wstąpiło na członków. Spółdzielcy wnioskują, że reszta wsi też przystąpi do tej spółdzielni. Chłopi widzą bowiem wyraźnie większe w spółdzielni plony, przy mniejszym nakładzie sił roboczych.

Spółdzielnię produkcyjną w Kępie, województwo łódzkie założyło 6 rodzin posiadających gospodarstwa od 1,80 do 4 ha. Poza własną ziemią spółdzielnia użytkuje 20 ha gruntów PFZ. Ziemi ornej jest tu tylko 9 ha, reszta to pastwiska, stawy i łąki. W wyniku takiej struktury użytków, spółdzielnia nastawiła się na zespołową hodowlę owiec zarodowych oraz hodowlę ryb. Ze względu na nadmiar rąk roboczych w tej spółdzielni, postanowiono jako zajęcie uboczne założyć przędzalnię wełny. W tym celu spółdzielnia zakupiła maszynę przędzalniczą, a surowiec do przerobu dostarcza jej jedna z łódzkich fabryk.

Ciekawy, w tej spółdzielni, jest sposób wnoszenia wkładów. Ażeby członek szanował zespołowy majątek, i pracował jak na swoim, obowiązany jest wnieść statutowy wkład w wysokości 70 tys. zł. W tym, wkład gruntowy jest szacowany po 15 tys. zł 1 ha, zaś inwentarz żywy i martwy według jego faktycznej wartości. Brakującą zaś sumę członek musi wnieść w gotówce w ciągu trzech lat, jeżeli chce zostać w spółdzielni.

W Maniowach pow. Nowy Targ, 26-osobowy zespół pracuje na 36 ha ziemi PFZ, położonej w odległej o 6 km Hałuszowej. Gospodarują już kilka lat. Sieją co roku ok. 4 ha kontraktowanego lnu i 5 ha jednolitego owsa. Pozostałe 27 ha to pielęgnowane łąki o wysokiej wydajności wartościowego siana.

150 fur obornika wywieźli ubiegłej zimy na wynawożenie kolejnego kawałka gleby, niezależnie od zasilania ziemi nawozami sztucznymi. Na obornik składają się wszyscy członkowie, nawozy zaś kupują z funduszu zasobowego.

Do roboty wychodzą razem i tylko dorośli. Dzielą się na polu kopkami siana lub mendlami owsa, które przedtem podczas zbiorów układają w rzędy. Trzyosobowa komisja, wybrana na ogólnym zebraniu, oblicza ilość, jakość i wartość wniesionej pracy. Komisja ta również dzieli plony.

Statutu nie mają. Zespołem kieruje wybrany na ogólnym zebraniu Zarząd i Komisja Rewizyjna. Zespół prowadzi księgowość. Nie ma mowy o kumoterstwie lub możliwości zaistnienia nieujawnionego nadużycia — twierdzą wszyscy. Obowiązki wobec państwa z gospodarki zespołowej, jak i indywidualnych członkowie uiszczają w terminie.

Na dorocznym zebraniu rozliczeniowym, zespołowcy chcieli wykluczyć ze swego grona dwóch członków za ich opieszałą pracę w zespole i próbę posyłania do roboty dzieci. Na usilną prośbę winnych i przyrzeczenia przez nich poprawy zostawiono ich jeszcze w zespole. Dzięki zespołowej cała wieś sieje już jednolity owies. W roku bieżącym wprowadzą jednolitą odmianę ziemniaków rakoodpornych. Dniówka obrachunkowa kształtuje się w granicach 50—120 zł, zależnie od urodzajów w danym roku.

Kilka podanych przykładów świadczy o wzmacniającym się nurcie zespołowego gospodarowania przez samych chłopów. Rolnicy poszukują różnych form łączenia swych gospodarstw do wspólnej uprawy.

WŁADYSŁAW WADAS

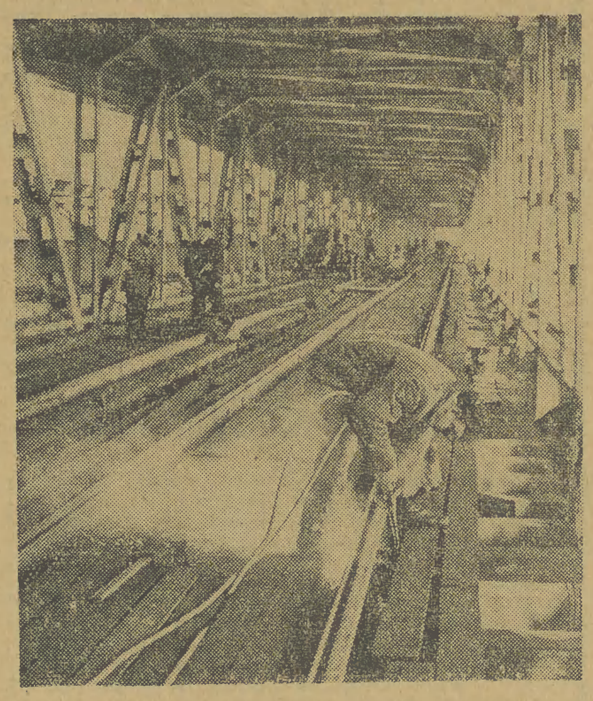

Na trasie mostowej im. Stefana Starzyńskiego. Montaż torów tramwajowych na dolnej kondygnacji mostu, która będzie służyć tylko dla ruchu tramwajowego i pieszego.
CAF — fot. Dąbrowiecki

„Wolna myśl"

Po artykule pt. „Ja w sprawie nieba w płomieniach" redakcja otrzymała szereg listów, których autorzy prosili o wskazanie im wydawnictwa — informatora i przewodnika po rozległej problematyce religioznawczej.

Przewodnikiem takim jest w jakimś stopniu wydany niedawno przez **„Książkę i Wiedzę" „KALENDARZ WOLNEJ MYŚLI".** Znaleźć w nim można m. in. popularną bibliografię literatury ateistycznej, sylwetki ludzi, którzy odegrali istotną rolę w toczonej od wieków walce rozumu z wiarą, szereg ciekawych artykułów poruszających takie zagadnienia, jak np. *Racjonalizm, Etyka świecka, Niektóre zagadnienia etyki marksistowskiej, Święta inkwizycja w Polsce* i inne. Poza tym — sporo wiadomości i ciekawostek z historii wierzeń religijnych (np. *Zbawiciele świata, Czytamy Pismo Święte, W jaki sposób dogmaty wiary podlegają rozwojowi*), oraz — świetne rysunki słynnego J. Effla z cyklu *„Stworzenie świata"*.

Zaletą wydawnictwa jest jego popularny (może nawet zbyt popularny) charakter, dzięki czemu „Kalendarz" powinien zyskać sobie duże powodzenie, budząc równocześnie zainteresowanie dla tej tak pasjonującej dziedziny wiedzy, jaką jest religioznawstwo.

Kalendarz Wolnej Myśli 1959 — Wyd. „Książka i Wiedza".

Atom i przyroda

Jak rozszyfrować tajemnicę życia roślin? Niestety, nawet najdoskonalsze mikroskopy elektronowe, dające powiększenia sięgające dziesiątków tysięcy razy, nie pozwalają na obserwację skomplikowanych procesów zachodzących w organizmach roślinnych. Trzeba więc radzić sobie w inny sposób. Oto co mówi na ten temat dyr. laboratorium radioizotopów Moskiewskiej Akademii Rolniczej im. Timiriazewa — F. Płatonow:

Laboratorium radioizotopów powstało stosunkowo niedawno, w roku ubiegłym. Studenci i pracownicy naukowi zajmują się tu teorią budowy jądra atomowego, a także prowadzą badania nad praktycznym zastosowaniem izotopów radioaktywnych w rolnictwie. Bardzo interesujące są np. doświadczenia z radioaktywnym fosforem, który dodaje się do nawozów. Badając następnie zawartość radioaktywnych izotopów w korzeniach i łodygach roślin, można zaobserwować proces ich odżywiania oraz określić niezbędne dawki nawozów. Prowadzimy także prace w dziedzinie radioaktywnego napromieniowywania roślin. Stwierdzono m. in. że przy oddziaływaniu małymi dawkami pojawiają się u roślin nowe, nieznane przedtem własności. Może to, oczywiście, ułatwić otrzymanie nowych gatunków różnych upraw.

Już tylko te dwa skromne przykłady wskazują na wielkie możliwości, jakie otwiera energia atomowa w dziedzinie poznawania przyrody wykorzystywania jej na pożytek ludzkości.

W Zakopanem trwa V Międzynarodowy Kongres Nauczania Narciarstwa, w którym biorą udział delegaci 16 państw. Na kongresie wygłoszono szereg ciekawych referatów dotyczących szkolenia, odbyły się także pokazy szkolenia podstawowego narciarstwa. Na zdjęciu: Czołowi zjazdowcy polscy B. Grocholska, St. Dziedzic i Wł. Czarniak w strojach z początku XX wieku, zjeżdżali techniką sprzed 60-ciu laty CAF — fot. Olszewski

Przed Konferencją Wojewódzką ZMS

Błyskawiczna ankieta „Gazety"

W ciągu dwu lat istnienia wojewódzkiej organizacji ZMS, kilkumiesięcznej pracy komitetów dzielnicowych, spory dorobek na swym koncie zanotowały poszczególne grupy działania i instancje powiatowe. Ciekawie również zarysowują się plany dalszej działalności, po III Zjeździe PZPR. Tym zagadnieniom poświęcamy błyskawiczną ankietę „Gazety", w której oddajemy głos delegatom na konferencję. Dziś na pytania:

● JAKI DOROBEK ZAPREZENTUJE WASZA ORGANIZACJA NA KONFERENCJI WOJEWÓDZKIEJ?

● JAKIE SĄ KIERUNKI DALSZEJ PRACY PO III ZJEŹDZIE PARTII?

— odpowiada:

Roman Sady, I sekretarz KP ZMS w Oświęcimiu.

— Nasz dorobek jest wielostronny. Np. mamy 90 brygad młodzieżowych współzawodniczących już nie tylko w kopalni „Brzeszcze", czy kombinacie chemicznym, lecz także w budownictwie mieszkaniowym. Na początek będzie ich tu 8. Jeśli chodzi o pracę kulturalną, to zdobyliśmy wreszcie od dawna upragniony i wywalczony m. in. także z udziałem „Gazety" Klub Młodzieżowy, przy KZ Zakładów Chemicznych. Mieści on sale: telewizyjną, taneczną, bridżową, czytelnię, kawiarnię itp. Sensację w środowisku starszych wzbudziły dwa fakty: pikassowskie, nowoczesne urządzenie wnętrza Klubu i kompletne „puchy" w dwu oświęcimskich gospodach. Okazuje się, że młodzi przedkładają jednak kawę i Picassa nad „zakrapianą". Za największą jednak zdobycz uważam skupienie wokół KP ZMS dużej grupy aktywu ze wszystkich środowisk młodzieżowych, utworzenie przy KD czterech społecznych wydziałów oraz zarysowujące się nowe treści ruchu współzawodnictwa. Prócz korzyści ekonomicznych, lepszej organizacji pracy większą rolę zaczynają tu odgrywać sprawy wychowawcze: podnoszenie kwalifikacji, krzewienie zamiłowania do wiedzy ogólnej i technicznej.

Analiza środowiska wskazuje, że brak u nas fachowców ekonomistów, a w ogóle wszędzie istnieją luki w przygotowaniu zawodowym młodych ludzi. Dlatego główny kierunek naszej pracy po Zjeździe, to nauka, nauka i jeszcze raz nauka. Rozpoczynamy starania o otwarcie Uniwersytetu Robotniczego z wydziałami finansowo-handlowym, energetycznym, na prawach technikum. Tam mogliby również zdobywać przygotowanie zawodowe absolwenci liceum ogólnokształcącego, którzy nie pójdą na wyższe uczelnie. Widzimy także swą rolę w zachęcaniu i przekonywaniu absolwentów szkół 7-klasowych do przyzakładowej dwuletniej nauki w kierunku budowlanym, handlowym, gospodarstwa domowego. Wszystkie KZ i grupy działania organizują też kursy eksternistyczne dla tych kolegów, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej. Prócz tego czekają nas prace pomocnicze przy budowie szkoły Tysiąclecia w Oświęcimiu i parku nad Sołą, jeśli wreszcie rada narodowa upora się z dokumentacją.

Zanotowała: (hk)

Roczny plon Technicznej Inspekcji Pracy

Obfity, niestety, plon zebrali w toku swej działalności w roku ubiegłym pracownicy Technicznej Inspekcji Pracy przy Głównym Inspektoracie Ochrony Pracy CRZZ. We wszystkich resortach inspektorzy TIP zwizytowali w roku ubiegłym — nieraz kilkakrotnie — ponad 19,5 tys. zakładów produkcyjnych, które zatrudniają łącznie ok. 3,5 miliona pracowników.

O wciąż jeszcze niedostatecznym stanie bezpieczeństwa i higieny pracy, o lekceważeniu przepisów świadczy fakt wydania przez inspektorów 248 tysięcy zarządzeń i nakazów w zakresie bezpieczeństwa pracy oraz 107 tys. w dziedzinie higieny pracy. Najwięcej zarządzeń wydano w grupie przedsiębiorstw rolnych, spółdzielczych, budowlanych. Zarządzenia pracowników technicznej inspekcji pracy nie zawsze są wykonywane, o czym świadczą wyniki wyrywkowej kontroli wykonania poleceń. Okazało się, że około 20 procent zarządzeń z dziedziny bezpieczeństwa pracy nie zostało wykonanych.

Inspektorzy TIP zamknęli z powodu nieodpowiednich warunków bezpieczeństwa i higieny pracy 248 zakładów produkcyjnych, 610 wydziałów produkcyjnych oraz 2441 agregatów. Wstrzymano też w 1376 wypadkach roboty inwestycyjne, w 327 wypadkach nie dopuszczono do eksploatacji obiektów i urządzeń.

O tym, że decyzje inspektorów były słuszne i prawidłowe świadczy fakt złożenia tylko 800 odwołań od ich decyzji (na setki tysięcy zarządzeń), z czego połowy nie uwzględniono.

W poszczególnych, szczególnie ciężkich przypadkach naruszenia przepisów BHP sięgnięto do środków karno-administracyjnych. I tak inspektorzy wydali blisko 2 tysiące orzeczeń karnych na ogólną sumę 613 tysięcy złotych za łamanie przepisów.

Felieton tygodnia

PRZEGLĄDAJĄC niedawno prasę śląską, przeczytałem o zakończonym w Katowicach procesie niejakiego Piotra Fioła. Wyrok zapadł na krótko przed świętami — Fioł skazany został na 15 lat więzienia. Poza Śląskiem sprawa nie wywołała większego rezonansu, przeszła niepostrzeżenie. A szkoda, bo proces katowicki jest pierwszą jaskółką zwiastującą wszelkiego rodzaju „niebieskim ptakom", że nadchodzą dla nich inne, zgoła niewiosenne czasy. Dlatego wydaje się, że warto do procesu katowickiego powrócić.

Miliony i »odsiadki«

Stanowi on ważki precedens w dotychczasowym orzecznictwie w sprawach o spekulację.

Piotr Fioł, księgowy z zawodu w ciągu kilku lat swej „twórczej" działalności na różnych stanowiskach zdefraudował około 800 tys. zł. Długi czas hulał bezkarnie, wykorzystując naiwność i łatwowierność przełożonych, dokonywał najbardziej nieprawdopodobnych „operacji". W końcu jednak powinęła mu się noga i wpadł. W tym momencie sprawa zaczyna się toczyć nieco inaczej niż zwykle przy tego rodzaju historiach. Przede wszystkim śledztwo przeprowadzono w rekordowo krótkim czasie, tak że nim się Fioł obejrzał, już zasiadł na ławie oskarżonych. Co zaś najistotniejsze, wytoczono mu proces w trybie doraźnym — pierwszy raz przy tego typu sprawach w Polsce. Żarty się skończyły. W swym końcowym przemówieniu prokurator żądał nawet dla Fioła kary śmierci.

Wkrótce zresztą po sprawie Fioła w Katowicach odbył się drugi podobny proces. W trybie doraźnym rozpatrywano sprawę o 1.700 tys. zł. W Warszawie toczy się proces przeciwko dyrektorowi Zakładów Galanteryjnych. Fama głosiła, że facetowi nikt nic nie potrafi zrobić, takie rzekomo ma plecy. Nie pomogły jednak ani wpływy ani fama o stosuneczkach i pan dyrektor oskarżony o niemałe nadużycia i ordynarne łapownictwo odpowiada przed sądem.

Sprawozdawcy sądowi lubią używać określenia, że opinia publiczna przyjęła wyrok z głębokim zadowoleniem. Nie spisuję relacji z procesu Fioła, niemniej jednak sądzę, że reakcja opinii na wieść o piętnastu latach kryminału dla złodzieja pieniędzy społecznych wyrazi tyle zadowolenia, ile westchnienia głębokiej ulgi. Że nareszcie zaczynamy się na dobre dobierać do spekulanckiej skóry.

Przysłowiowy szlag trafia ludzi, kiedy widzą jak jeden czy drugi złodziej wpadają. Lecz, jak dotychczas wpadki nie były zbytnio uciążliwe. Jest faktem, że w dotychczasowej praktyce sądowniczej, mając do wyboru górną albo dolną granicę kary — o wiele częściej ferowano wymiar najniższy. Nic więc dziwnego, że w złodziejskich kołach złośliwie obliczano „po ile wypada roczek" więzienia.

Ta atmosfera liberalizmu, obiektywnie rzecz biorąc zniechęcała ludzi. Nie mobilizowała do czynnej aktywnej postawy w wykrywaniu spekulanckich machinacji. Ludzie obojętnieli i mając takie czy inne podejrzenia, często gęsto nie dzielili się z nimi. Facet dostanie rok czy dwa — mówili — odsiedzi i potem będzie się mścił.

Jeśli się chce wytworzyć w społeczeństwie atmosferę nieustępliwego tępienia nadużyć i korupcji — to trudno i darmo ale roczek przymusowego odpoczynku dla spekulanta i łapownika to o wiele za mało. Z takich wyroków ludzie się śmieją. Przypominam sobie, jak szeroko komentowano swego czasu wiadomość o wyrokach śmierci w wielkich procesach o nadużycia w Bułgarii. Co do samej kary opinie były różne, wiadomo zresztą, że kara śmierci ma swoich zwolenników jak i przeciwników, wszystkie te jednak różne w treści wypowiedzi łączył wspólny ton — surowość prawa wobec nadużyć jest konieczna.

Praworządność nie może być bowiem równoznaczna z pobłażliwością i tolerancją, zwłaszcza w sytuacji kiedy korupcja i nadużycia stały się w kraju groźną plagą społeczną. I oto dlaczego sądzę, że proces Fioła ma tak ważkie znaczenie.

W każdym razie sprawa Fioła dowodzi, że sugestie III Zjazdu w kwestii zaostrzenia środków ochrony mienia społecznego są już realizowane, że społeczna krytyka dotychczasowej praktyki sądownictwa w tej dziedzinie przyniosła rezultaty. Wyrok w procesie katowickiego złodzieja to dobry symptom.

ERASA ZAGRANICZNA DONOSI

Po decyzji Adenauera

(Inf. wł.) — Decyzja Adenauera w sprawie kandydowania na stanowisko prezydenta NRF w dalszym ciągu nie schodzi z czołowych szpalt prasy światowej.

Dzienniki brytyjskie uważają, że Adenauer powinien całkowicie odsunąć się od polityki, ponieważ jest on głównym przeciwnikiem jakichkolwiek rozmów ze Wschodem, co stale pogarsza sytuację międzynarodową. Szeroko komentuje prasa angielska „pożegnalne" przemówienie Adenauera. Tak np. dziennik „MANCHESTER GUARDIAN" w artykule zatytułowanym „Dziwne przemówienie" pisze, że: „niektóre słowa Adenauera sprawiały wrażenie, iż całe jego przemówienie miało charakter spisku, lecz przez kogo inspirowanego? Adenauer dał do zrozumienia, że po objęciu funkcji prezydenta zamierza nadal kierować niemiecką polityką zagraniczną.

Komentując przemówienie Adenauera i występujące w nim akcenty antybrytyjskie boński korespondent dziennika „DAILY MAIL" stwierdza, iż: „Adenauer zaszokował Niemcy zachodnie" swym ostrym atakiem na Wielką Brytanię. Przemówienie Adenauera zaskoczyło wielu jego zwolenników, gdyż daje ono do zrozumienia, że nie zamierza on zrezygnować z kontroli nad polityką zagraniczną Bonn po objęciu funkcji prezydenta. Atak Adenauera na Wielką Brytanię zdaje się być punktem kulminacyjnym jego krytyki wobec polityki brytyjskiej z jaką występował od przeszło 2 miesięcy: w kołach SPD sugeruje się, że wzrastające sprzeczności w poglądach brytyjsko-niemieckich oraz rozczarowanie Adenauera po konferencjach waszyngtońskich, które wskazywałyby na pewne novum w polityce Zachodu było jednym z głównych powodów rezygnacji Adenauera ze stanowiska kanclerza. Wydaje się być bardziej niż pewnym, że gwiazda Adenauera traci swój dotychczasowy blask...".

H. VOGLER NOŻYCE SIĘ ODEZWĄ

— Budźcie, nie budźcie... Gdzie tu telefon? — powtarzał z irytacją Jerzy. Dzidka — tak jakby była najlepiej z obecnych obeznana z urządzeniami willi Werniczów — ruszyła w stronę hallu. Była już przy drzwiach, gdy wtem zatrzymała się i odwróciła, spojrzała na idącego tuż za nią Jerzego, a potem na pozostałych. W jej nagle rozszerzonych źrenicach dostrzegli wszyscy wyraz lęku.

— Czy nie słyszycie? Co to takiego?

Zrobiło się zupełnie cicho, obecni wstrzymali oddechy. Czy to było złudzenie? Z hallu zdawał się dochodzić delikatny, ledwo słyszalny szelest, coś jakby powolne obracanie stronic książki albo też przebieranie wśród stosu jedwabnej bielizny.

— Nie chodźmy tam, nie ruszajmy się — szeptała błagalnie Dzidka trzymając się kurczowo Jerzego — tam ktoś jest... Ktoś... chodzi... po hallu!...

Joanna jęknęła spazmatycznie i zerwała się z miejsca jakby chciała dokądś uciekać. Ale naraz oprzytomniała i cofnęła się. Była tylko wciąż niezwykle blada.

Także Liliana i chłopcy zdawali się zupełnie oszołomieni. W tym stanie nerwów niewiele im już zresztą było trzeba. Toteż przez dobrą chwilę nikt nie mógł wydobyć ze siebie słowa. Nadsłuchiwano tylko. Szczególnie pilnie i uważnie nadstawiał ucha Paweł. Coś sobie kojarzył, coś kombinował. Ale i inni wkrótce ochłonęli. Liliana warknęła ze złością:

— Co u licha? Może jeszcze w duchy zaczniemy wierzyć?

— 40 —

Jerzy uwolnił się od uścisku Dzidki i stanowczym krokiem podszedł do drzwi.

— Ano, zobaczymy!... Zobaczymy czy rzeczywiście tylko my tu jesteśmy... Czy też może przypadkiem prócz nas jest jeszcze ktoś...

Jednym szybkim szarpnięciem otworzył drzwi i znienacka przekręcił kontakt. W hallu nie było nikogo.

Chwilę jeszcze spoglądał w zupełnie pusty hall, ścielący się przed nim przez całą długość aż do zamkniętych tylnych drzwi, po czym odwrócił się w stronę oczekujących z napięciem w salonie i powiedział:

— Musiało się wam przywidzieć... Naturalnie, że też nie wziąłem pod uwagę histerii szczeniaków...

I zauważywszy równocześnie aparat stojący na marmurowym kominku w hallu podszedł tam energicznym krokiem. Przerzucił parę stron książki telefonicznej i nakręcił numer. Po chwili Paweł usłyszał dobitnie akcentowane zdania:

— Hallo!... Czy posterunek milicji obywatelskiej? Tu willa Werniczów... Willa Werniczów w Borku... Ach, tak, znacie panowie dobrze?... Więc proszę natychmiast przyjeżdżać. Przed mniej więcej pół godziną popełniono tu morderstwo.

ROZDZIAŁ IV

Około kwadrans później głęboką ciszę nocną pogrążonego we śnie Borku przerwał donośny, jękliwy głos trąbki samochodowej wojskowego Willysa. Wóz zatrzymał się na drodze przed willą Werniczów i wysiadło z niego czterech mężczyzn w mundurach. Po krótkiej, prowadzonej szeptem rozmowie jeden z nich, uzbrojony, zatrzymał się na zewnątrz przed głównym wejściem, drugi, również z karabinem na ramieniu, udał się na tył willi. Pozostali dwaj weszli przez uchylone drzwi główne do środka.

Nie wiadomo czy spowodował to odgłos nadjeżdżającego wozu milicyjnego, czy też niespokojne narady młodych ludzi doprowadziły w końcu do tego — dość, że we wszystkich oknach willi paliły się już światła. Spoczynek nocny mieszkańców został gwałtownie zamącony. Pokojówka Marysia i miss Bounty, pierwsza w niedbale i pospiesznie narzuconej sukience, druga w fantazyjnym szlafroku w

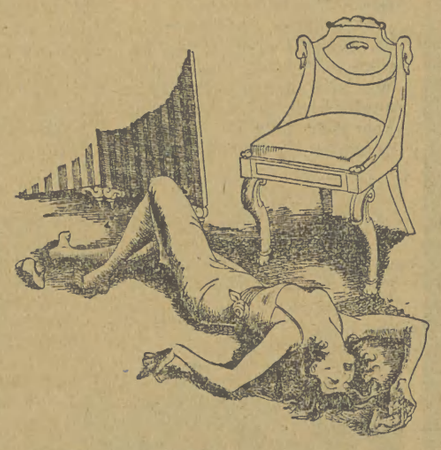

Rys. J. Skarżyński

kolorowe kwiaty, stały, nic nie rozumiejąc u stóp schodów wiodących na piętro. Angielka zerkała w stronę salonu i ostentacyjnie, nieco zbyt ostentacyjnie, zasłaniając głębokie wycięcie dekoltu szlafroka — powtarzała z wyraźnym wyrzutem w głosie:

— What's the matter? Co się działo? Ewi obudziła się i płacze... Dlaczego nie dają spać w nocy?...

(Ciąg dalszy nastąpi)

— 41 —

— 42 —

ROZMÓWKI KRAKOWSKIE

Wiecznie młody, uśmiechnięty aktor

DOBRZE jest przeprowadzać rozmowę z jubilatem, wtedy kiedy już świąteczna wrzawa ucichła nieco, gdy można spokojnie porozmawiać przerywając bohaterowi wywiadu tylko intensywne zajęcia, a nie gorączkowe przygotowania i tremę „przedjubileuszową". TADEUSZ WESOŁOWSKI chętnie godzi się na rozmowę — łączy go z prasą dużo dobrych i mniej dobrych wspomnień. I dobre i złe wspomnienia związane z „gazeciarzami" dotyczą zarówno teatru, jak i.. recenzji sportowych. Mistrz jest bowiem wiernym kibicem „Cracovii'.

— Oczywiście, jak wynika z ogłoszonych informacji, pracę w aktorstwie musiał Pan zacząć gdzieś w roku 1919...

— Naturalnie. W tym właśnie roku rozpocząłem aspiranturę aktorską, bo tak to się wtedy nazywało początkujących adeptów sztuki scenicznej w teatrze „Bagatela", któremu dyrektorował p. Lubelski. Oprócz „stanowiska" aspiranta istniał jeszcze kandydat i członek rzeczywisty ZASP-u. Praca nad uzyskaniem tego najwyższego „stopnia" była bardzo ciężka, trwała latami i wymagała od młodzieży teatralnej niezwykłych wysiłków.

— Zaczął pan chyba od statystowania...

— To była normalna droga młodego aktora w dawnych czasach.

— Jest Pan związany swoją powojenną działalnością z Krakowem. A potem.

— Jak powiedziałem na początku rozpocząłem w teatrze „Bagatela". Pracowałem w Krakowie na tej scenie do 1925 r. kiedy to przeszedłem do Teatru Polskiego w Warszawie. Na przełomie lat 1930/31 zostałem zaangażowany do Teatru Narodowego. Po wojnie wróciłem do Krakowa, jak do wiecznie młodej oblubienicy...

— Tym bardziej, że sam Pan jest wiecznie młodym aktorem... Czy mógłby Pan coś powiedzieć na temat aktorstwa komediowego, które Pan w tej chwili prezentuje w sposób rzeczywiście doskonały?

— Uważam, że obecnie na scenach polskich panuje niczym nieuzasadniona dyskryminacja komedii i farsy. Przynosi to niekiedy fatalne skutki w postaci braku swobody, lekkości i wdzięku, potrzebnych przecież w każdym spektaklu teatralnym. Uważam, że komedia właśnie pozwala aktorowi wytworzyć pewien dystans do kreowanej postaci, wzbogaca warsztat artystyczny twórcy teatralnego.

— Jakie role należą do Pana ulubionego repertuaru?

— Bardzo lubię Albina ze „Ślubów panieńskich", Motylińskiego z „Klubu kawalerów", Zbyszka z „Moralności pani Dulskiej". No i oczywiście „Skiza" Zapolskiej wspominam zawsze z dużą satysfakcją. Grałem tam Witusia — występowała również Ćwiklińska. Spektakl był powtórzony 300 razy, co jak na czasy przedwojenne było olbrzymią cyfrą.

— Należy Pan do plejady znakomitych aktorów polskich. Występował Pan z Mariuszem Maszyńskim, Malicką, Warneckim, Marią Przybyłko-Potocką, Leszczyńskim. Działo się to na scenach warszawskich. Nie tęskni Pan do stolicy?

— Trudno na to pytanie odpowiedzieć...

— Aha, jest więc Pan z urodzenia krakowianinem?

— Nie. Urodziłem się w Tarnowie, ale w Krakowie zdobyłem wykształcenie aktorskie i tutaj rozpocząłem swoją, dziś już 40 lat trwającą drogę...

— Życzymy przynajmniej dalszych 100 lat zdrowia, szczęścia, powodzenia, które przecież na scenie we wspaniałych Pańskich kreacjach stają się w jakimś sensie i naszym udziałem.

(R)

Być albo nie być

STAĆ albo nie stać (nas na to) — oto jest pytanie powiedziałby Hamlet, gdyby żył w XX wieku, był żonaty i oglądał niedzielną rewię mody. Rewia ta była bowiem prawdziwym — być albo nie być — dla niejednego męża. Podejrzewamy np. że zgryźliwe „3 grosze" Rocha pochodziły stąd właśnie, że przyszedł na rewię z żoną, która musiała mu szepnąć na ucho: stać cię na to. — Potem nastąpiła mała różnica zdań pomiędzy małżonkami i stąd chyba gorycz męża — Rocha. I potem już widział wszystko przez czarne okulary. Modelki były — według Rocha — niezgrabne, a część artystyczna słaba. Jeśli ta nieuzasadnienie sroga krytyka miała posłużyć jedynie za kanwę do pochwalenia się własnym dowcipem, to musimy stwierdzić z żalem, że wolelibyśmy raczej rzeczową informację.

„Stać nas na to" — taka była myśl przewodnia i tytuł rewii. Myśl godna pochwały. Po co bowiem robić komuś smak na cukierek za szybką, na gwiazdkę z nieba, inaczej mówiąc na toaletę za 3 tysiące złotych. A takie niestety bywały często dotychczasowe rewie mody. A więc duże brawo dla organizatorów imprezy niedzielnej — za to, że postanowili pokazać krakowiankom modele nie tylko eleganckie i ładne, ale i niedrogie.

Każda sprawa ma jednak dwie strony. A więc jednak nie na wszystko będzie nas stać, może nie w sensie bezpośrednim, ale na przykład: CPLiA pokazała piękne płaszcze i wdzianka z żaglowego płótna w cenach od 135 do 420 zł, które wywołały charakterystyczny pomruk aplauzu wypełnionej po brzegi sali. Ale, czy stać nas na to, aby uganiać po całym mieście za wdziankami, które zjawiają się w sklepach CPLiA, niczym meteory i niczym meteory znikają.

Prywatne warsztaty rzemieślnicze biorące udział w rewii pokazały, że stać je na udane i wdzięczne ubiory dziecięce. Podkreśliło to tym mocniej fakt, że nasz przemysł — nie mówiąc już o spółdzielczości — niestety nie stać na to, aby produkować tego rodzaju ubiory (ani jeden eksponat odzieży dziecinnej nie pochodził ze spółdzielczości).

Organizatorzy imprezy wreszcie pokazali, że stać nas (wbrew opinii Rocha)

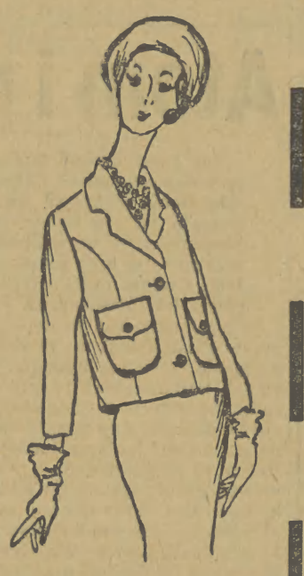

na ładne, zgrabne i pełne wdzięku modelki. Ale, czy zebrane na sali kobiety stać będzie nawet za cenę największych wyrzeczeń kulinarnych, osiągnąć takie figury, jakie prezentowały modelki? Boję się, że nie. Podobno na którejś z międzynarodowych rewii mody Niemcy pokazali swoje toalety na modelkach szczupłych i grubszych, niższych i wyższych, takich, jakich większość spotyka się w życiu codziennym. I po ulicach polskich miast nie chodzą niestety same Sophie Lorren i „B. B." A więc dopiero taka rewia mody, która by pokazała w czym ładnie kobiecie pod czterdziestkę, w czym tęższej i niższej, byłaby rewią naprawdę praktyczną. Nie umniejszając w niczym walorów udanej rewii „Stać nas na to" — westchnienie pod adresem organizatorów: może byście spróbowali wprowadzić eksperyment niemiecki. (hz)

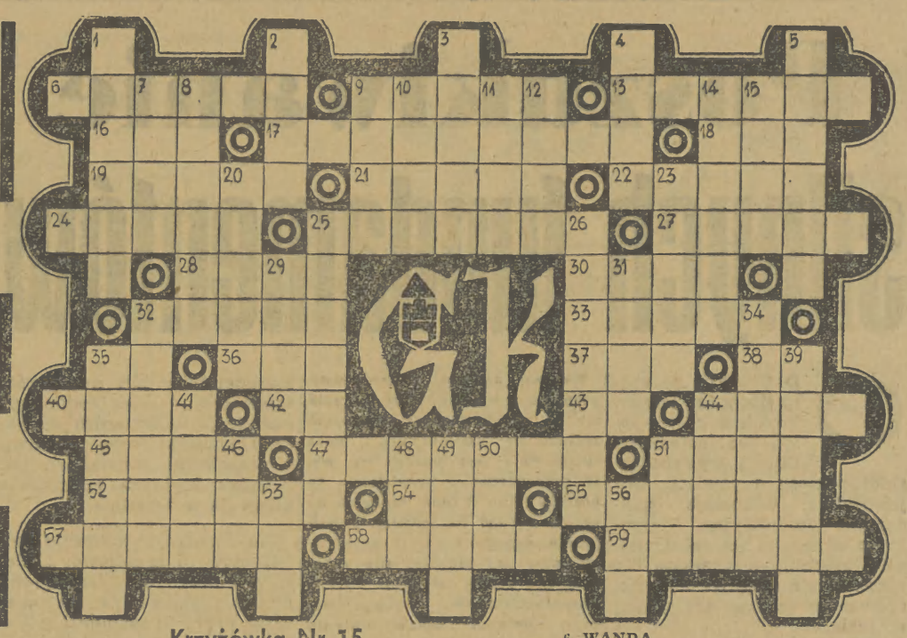

Krzyżówka Nr 15

POZIOMO: 6. Ozdobna buteleczka, używana na perfumy, 9. Roślina o dużych barwnych kwiatach, 13. Odmiana królików o długiej sierści, 16. „Ja" w jęz. łacińskim, 17. Mężczyzna po siedemdziesiątce, 18. W elementarzu ma kota, 19. Rekwizyt maszynistki, 21. Rolnik, oracz, 22. Produkt gisera, 24. Sztaba metalowa do ściągania ścian, 25. Miesiąc, w którym mahometanie przestrzegają ścisłego postu, 27. Półka na książki, 28. Podstawowy termin muzyczny, 30. Członek władzy sądowej i administracyjnej w dawnej Sparcie, 32. Pierwiastek chemiczny, używany do wyrobu stali specjalnie twardej i wytrzymałej, 33. Odnoga Wisły, 35. Zalmek, 36. Głębia obrazu, 37. Inicjały mocarstwa światowego, 38. Skrót łaciński, oznaczający: w roku minionym, w roku zeszłym, 40. Naczynie do podawania zupy, 42. Miara handlowa wina reńskiego równa 180 butelkom, 43. Nuta, 44. Jeden i drugi, 45. Mieszanka wód, 47. Zakład naukowo-leczniczy, 51. Wyspa u zachodnich wybrzeży Irlandii, 52. Figura, posąg, 54. Duże jezioro w Turcji, 55. Niebezpieczna próba, niepewne przedsięwzięcie, 57. Ssak drapieżny z rodziny psów, 58. Coś dla posiadaczy samochodów, 59. Na przykład Hals, Ales, Eyck.

PIONOWO: 1. Głos bociana, 2. Niechęć, uraza, złość, 3. Dolny lewy dopływ Dunaju, 4. Najwyższy szczyt w Kamerunie, 5. Żelazna pozycja w garderobie męskiej, 7. Odmiana kwarcu, kamień półszlachetny, używany do wyrobu przedmiotów ozdobnych, 8. Towarzysz nauki lub pracy, 9. Sen, widmo, 10. Imię popularnego radzieckiego kompozytora Chaczaturiana, 11. Ładunek wielkiego pieca, 12. Część świata, 14. Dawny okręt wojenny poruszany za pomocą wioseł, 15. Jeden z pierwszych książąt ruskich, 20. Energia wypromieniowana lub pochłonięta przez atom, 23. U Tołstoja wiodła przez mękę 25. Jeden z mniejszych dopływów Wisły, 26. Lilia wodna, rosnąca na stawach i jeziorach, 29. Niewiele, trochę, tylko, 31. Przekop, rów napełniony wodą, dawniej otaczający twierdzę, 32. Odwiedziny, 34. Sproszkowany tytoń, 35. Uświetniają defilady, 39. Modny materiał na płaszcze letnie, 41. Liczydło, używane w krajach wschodnich, 44. Majątek rzeczny, filsak, 46. Popularny dawniej proszek do szorowania, 48. Gatunek wierzby, 49. Prycza zbita z desek, 50. Rzeka na północy kraju, 51. Imię Cyganki z „Chaty za wsią", 53. „Wille" pszczół, 56. Imię słynnej śpiewaczki amerykańskiej.

Kto — skąd?

Do wymienionych niżej postaci legendarnych naszego kraju dopasuj odpowiednie miejscowości, z którymi są one związane.

1. BAZYLISZEK
2. BORUTA
3. POPIEL
4. TWARDOWSKI
5. WALGIERZ WDAŁY
6. WANDA
7. ZBÓJ MADEJ

KRUSZWICA, KRZEMIONKI, LIMANOWA, ŁĘCZYCA, NOWA HUTA, TYNIEC, WARSZAWA.

Szyfrogram wspakowy

Po odgadnięciu 6 wyrazów czterolliterowych wg podanych niżej określeń i podstawieniu ich pod wymienione liczby, uszeregować wszystkie litery od 1 do 24 i odczytać w odwrotnym porządku treść rozwiązania.

A) 5 — 9 — 2 — 13 = Pytajnik dopełniacza.
B) 1 — 8 — 20 — 22 = Piód rośliny.
C) 21 — 3 — 14 — 23 = Godło miasta.
D) 16 — 4 — 10 — 15 = Przyjemny sympatyczny.
E) 6 — 18 — 7 — 11 = Szybko ucieka.
F) 19 — 24 — 12 — 17 = Urządzenia stoczniowe.

Rozwiązania należy przesyłać na adres redakcji do dnia 18. IV. br. z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Czytelnicy, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania, otrzymają drogą losowania wartościowe książki i NAGRODĘ NIESPODZIANKĘ.

Rozwiązanie zadań z dnia 28/29/30 III br.

KRZYŻÓWKA NR 13

POZIOMO: 1. kolaborator, 7. dekagon, 13. Omoso, 14. Olimp, 15. korab, 16. mili, 17. PR („Polskie Radio"), 18. akolita, 20. paw, 21. Sr, 23. Atena, 24. nora, 25. Ondraszek, 31. ani, 32. balon, 33. rogi, 34. guz, 36. akwarela, 38. krasa, 40. Sedan, 42. akty, 43. wyga, 44. ponurak, 46. sobota, 50. oba, 51. bile, 52. owal, 54. Nepal, 55. Ra, 56. talar, 57. barak, 59. kosi, 60. Kerala, 61. Elatos, 63. San, 64. muskowit, 65. katoptryka.

PIONOWO: 1. kolano, 2. rokosz, 3. amo, 4. Tora, 5. Osaka, 6. robota, 7. Dominika, 8. elita, 9. kila, 10. ami, 11. GP (G. Puccini), 12. nirwana, 17. parol, 19. Lena, 20. pole, 22. regenerat, 24. narybek, 26. draga, 27. rosa, 28. aga, 29. Si, 30. kudu, 32. baton, 35. zarobek, 37. WKS, 38. kworum, 39. ryba, 40. Solali, 41. nawala, 44. pilaw, 45. karat, 47. oposy, 48. tasak, 49. Alina, 51. Baro, 53. lato, 56. tek, 58. KOP, 60. Ks., 62. S.T. (Salvo titulo).

Dopisywanka: WIOSNA IDZIE!

Kryptogram: **WPROWADZAJMY W CZYN POSTANOWIENIA ZJAZDU PARTII!** Wyrazy pomocnicze: 1. dzwon, 2. misy, 3. cepr, 4. tuja.

Za rozwiązanie poszczególnych zadań z numeru 83 (dnia 28, 29 i 30 br.) nagrody wylosowali: Helena Staszkiewicz, Nowy Targ, ul. Manifestu Lipcowego 136 — komplet (pióro wieczne i dwa długopisy).

Józef Znamirowski, Kraków, Łobzowska 53/13, Wiesława Szewczyk, Kalwaria Zebrzydowska, ul. Mickiewicza 10, Adolf Zając, Tarnów, ul. Szpitalna, blok nr 8 m. 16, Zygfryd Setkowicz, Chrzanów, Al. Lenina 14, Tadeusz Kliminski, Rabka — Zdrój, ul. Zakopiańska 16 — nagrody książkowe.

Nagrody zostaną wysłane pocztą.

Nowinki techniczne

FARBA ZWALCZA OGIEŃ

Amerykańskie laboratorium chemiczne przeprowadziło próby z nowym gatunkiem farby ognioodpornej. Okazała się ona wielekroć skuteczniejsza od dotychczas używanych. Działanie tej farby polega na tym, że gdy płomień dosięga do niej, farba pęcznieje, tworząc gąbczastą powłokę. Powłoka ta przeszkadza w rozprzestrzenianiu się ognia, a także izoluje, nie pozwalając na przenikanie ciepła do pomalowanego tą farbą materiału. Ta ostatnia właściwość może sprzyjać odporności malowanych konstrukcji stalowych, które nieraz pod wpływem ognia ulegają wyginaniu.

ZAŁOŻENIE SŁUPA TRWA TYLKO 7 MINUT

5—6 minut i dołek, nawet jeśli grunt jest zmarznięty, jest gotowy. Jeszcze półtorej minuty i słup telegraficzny — długości do 20 metrów i o wadze do jednej tony — już stoi.

Dzieje się to dzięki maszynie BKM-I skonstruowanej przez zakłady produkujące koparki w Kowrowie (ZSRR).

Maszyna ta jest zmontowana na samochodzie ciężarowym GAZ-63A i napędzana przez jego silnik.

WALKA ZE SPALINAMI

Poważnym problemem dla wielkich miast o dużym ruchu samochodowym jest zatruwanie powietrza wyziewami spalinowymi. Brytyjski Instytut Paliw i Środków Pędnych prowadzi obecnie próby walki z zanieczyszczaniem powietrza oryginalną metodą. Umieszcza się więc w rurze wydechowej samochodu katalizator, który usuwa szkodliwe składniki gazów spalinowych. Instytut posiada katalizator, który może usuwać z gazów spalinowych do 85 proc. tlenku węgla i 80 proc. wodoru.

Porcja takiego katalizatora wystarcza na przejechanie 17.500 km.

PANEWKI Z PLASTYKU 8 RAZY TRWALSZE

W amerykańskich zakładach przemysłowych zaczęto stosować: panewki łożyskowe z wielu warstw tkanin bawełny i włókien sztucznych, nasyconych żywicą fenolową. Panewki takie mogą pracować bez smarowania. Zastępują one całkowicie panewki metalowe.

Przy próbach zastąpienia tym materiałem miseczek metalowych w układzie kierowniczym samochodu, okazało się, że nowy materiał po 350.000 km przebiegu samochodu nie wykazywał zużycia ani korozji. Miseczki okazały się 8 razy trwalsze niż metalowe.

NOWE AUTOBUSY

Wiele nowości zapowiadają fabryki przemysłu motoryzacyjnego w zakresie budowy autobusów. Do „małej komunikacji pasażerskiej" — obsługi hoteli, utrzymania połączeń z dworcami lotniczymi itp. służyć będą mikroautobusy typu „Nysa". Średni tonaż autobusów reprezentować będą „Sany" (na elementach ciężarówki „Star").

*

POLSKI SAMOLOT — MD-12

Na ukończeniu są prace przy budowie prototypu polskiego samolotu komunikacyjnego MD-12, konstrukcji prof. Misztala i prof. Dulęby. Będzie to czterosilnikowy samolot pasażerski przeznaczony do komunikacji krajowej. Samolot zapowiada się dość interesująco: zabierać ma 20 pasażerów i bagaż oraz rozwijać szybkość 270 km/godz.

„Gazeta Krakowska" pisała

12 KWIETNIA 1809 ROKU

W Londynie założony został narodowy instytut do przeprowadzania szczepień przeciw ospie. Dyrektorem instytutu został dr Jenner, wynalazca szczepionki.

*

Posiadacz znanej biblioteki, na którą składają się liczne i rzadkie książki oraz rękopisy polskie i obce — Ossoliński, wyraził życzenie, aby po jego śmierci księgozbiór został przeniesiony do Zamościa i tam otwarty dla użytku publicznego. Na utrzymanie i dalsze pomnożenie biblioteki przeznaczył rocznie 2000 zł reńskich. Równocześnie wyraził życzenie, aby po wygaśnięciu linii Zamojskich biblioteka stała się własnością narodu i pozostawała pod bezpośrednią opieką rządu.

*

P. Chladni słynny wynalazca klawicylindru, zademonstrował swój instrument przed cesarzem Francji, który kazał dać wynalazcy 6000 franków w podarunku.

12 KWIETNIA 1894 ROKU

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Krakowie zapoznano się z umową, jaką zawarł rząd austriacki z Koleją Północną. Według niej zostanie zbudowana linia kolejowa łącząca trakt Kolei Południowej z koleją transwersalną Podgórze — Skawina. Pobiegnie ona wokoło pasa fortyfikacyjnego Krakowa, przy czym zostanie zbudowany most na Wiśle. Miejsca pod budowę jeszcze nie wyznaczono. Nadto Kolej Północna wybuduje linię kolejową, która połączy bezpośrednio Białą z Krakowem przez Wadowice. Ponieważ w cytowanej umowie dodano warunek „jeżeli strony interesowane przyczynią się do tej budowy" radni miejscy zapytywali, kto tu ma być stroną interesowaną. Polecono dopilnować „by sprawa z pominięciem interesów miasta nie była załatwiona".

*

Z kroniki policyjnej: Straż policyjna zatrzymała 10 osób za pijaństwo i 20 za żebranie.

(orl)

Wdzięczna sukieneczka pepito z firmy „Elle" prezentowana na pokazie mody „Stać nas na to".

Fot. Z. Garzyński

TYLKO DLA kobiet

Sławny przed laty aktor filmowy, bożyszcze kobiet Ramon Novaro, nakręca film z Sophią Loren.

Fot. CAF

CAMBRIDGE I ŻACY KRAKOWSCY

W CZASIE ubiegłych świąt w Krakowie występowała drużyna piłkarska złożona ze studentów uniwersytetu w Cambridge. Nie wszyscy chyba wiedzą, że za tą wizytą „kryją się" trwałe już kontakty między Uniwersytetem Jagiellońskim, a uniwersytetem w Cambridge. Pomysł zrodził się w roku 1957, kiedy Polskę odwiedziła grupa uczonych angielskich. Wtedy właśnie koło AZS przy UJ, którym opiekuje się mgr **Bolesław Pągowski** postanowiło nawiązać kontakty sportowe i koleżeńskie z kolegami z angielskiego uniwersytetu. Rzecz doszła do skutku — w 1958 roku w marcu i kwietniu 20 studentów angielskich przyjechało do Zakopanego, we wrześniu tego samego roku kilkunastu polskich studentów z UJ odwiedziło Anglię.

Mówi nam o tej ciekawej podróży mgr Pągowski i **Jerzy Hubert**, student V roku fizyki UJ.

Nim zaczną mówić odszukajmy w encyklopedii hasło **„CAMBRIDGE"**. — Cambridge leży w południowo-wschodniej Anglii. Jest to jedno z najsłynniejszych miast uniwersyteckich Europy. W Anglii uniwersytet w Cambridge jest szlachetnym „współzawodnikiem" miasta Oxford, gdzie znajduje się również znany w świecie uniwersytet. Cambridge ma wiele parków, zachowanych dobrze budowli zabytkowych i doskonałe boiska sportowe. Uniwersytet został założony za czasów królowej Elżbiety — istniała tu podobno szkoła już w 630 roku.

— Co panowie mogą nam ciekawego powiedzieć o życiu studentów w Cambridge?

— Kilkanaście „collegów", które stanowią osobne zespoły mieszkalne i administracyjne ma ściśle zorganizowane życie — opowiada mgr Pągowski. — Studenci wychowują się tu niejako sami przez przestrzeganie dość ostrych rygorów i przepisów.

— To jeszcze nic — mówi Jerzy Hubert — rygor uczestniczenia w życiu uniwersyteckim jest przestrzegany w Cambridge z niezwykłą surowością. Wracanie późną nocą do domu jest w zasadzie wzbronione. Określonej ilości nocy w roku student może nie przespać, ale jeśli broń boże przekroczy dozwoloną granicę, może nie otrzymać dyplomu. Sam poznałem w czasie pobytu w Cambridge jednego angielskiego kolegę, który miał zdane wszystkie egzaminy, który zrobił dyplom, uzyskał stopień naukowy, ale jeszcze „domieszkiwał" w collegu określoną ilość dni...

— A jakimi względami jest to podyktowane?

— Chęcią wdrożenia studentów w życie uniwersytetu. W ten sposób środki zewnętrznego oddziaływania są właściwie wykorzystywane...

— A co pan może nam powiedzieć o słynnych turniejach parlamentarnych?

—No, to już jest znane u nas w Polsce — ciągnie dalej Jerzy Hubert. Po prostu w Junior Clubie w czasie interesujących debat parlamentu angielskiego zbierają się studenci w Cambridge i podzieleni odpowiednio na konserwatystów i labourzystów przeprowadzają „regularną" debatę...

— Jak was przyjmowano w Anglii?

— Niezwykle serdecznie. Koledzy z Cambridge okazali się bardzo gościnni, ciągle byliśmy proszeni na przyjęcia mniej lub więcej oficjalne. Zobaczyliśmy jeden z najstarszych uniwersyteckich ośrodków w Europie i sami byliśmy zdziwieni przy tym, że Anglicy dość dobrze znają Polskę i nasz Uniwersytet. A poza tym takie podróże dają bardzo wiele. — Nie powiedziałem tutaj jeszcze o słynnym Mill Bridge (moście przy młynie), gdzie jadają obiady studenci, o słynnym moście westchnień-Bridge of Sighs, o pięknej architekturze średniowiecznej i renesansowej collegów w Cambridge. Może resztę „dopowiedzą" zdjęcia... (j)

Jesus College — wczesny Tudor Gothic 1500 r.

Angielscy studenci i polskie studentki w Cambridge.

Eksperymenty USA w płd.-wschodniej Azji

(Korespondencja własna AR z Phnom-Penh)

GDY przed rokiem przybyłem do płd. wschodniej Azji sytuacja w krajach tego rejonu kształtowała się dla USA wręcz niepomyślnie. W Syjamie uważanym za jedno z głównych ogniw SEATO coraz otwarciej mówiono, że najkorzystniej byłoby dla kraju pójść śladami Indii a w każdym razie nieco rozluźnić więzy łączące Syjam z USA. Wiele czynników przemawiało za tym, że i w Laosie, po zawarciu porozumienia pomiędzy rządem a Pathet Lao, górę weźmie polityka neutralizmu, której rzecznikiem był w pewnym stopniu ówczesny premier Souvanna Phouma. W Kambodży książę Sihanouk jasno dawał do zrozumienia, że sprzeciwi się wszelkim próbom narzucenia Kambodży polityki sprzecznej z jej interesami, że jest zdecydowany kontynuować politykę neutralizmu. I nawet w Wietnamie Płd. w okresie tym na łamach prasy znalazły się artykuły, w których między wierszami można było wyczytać pragnienie pewnego zbliżenia z Indiami, pragnienie pewnego usamodzielnienia politycznego kraju.

Przyszedł iracki 14 lipiec. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że wydarzenia w Iraku głośnym echem odbiły się w płd. wschodniej Azji. Koła rządzące w Bangkoku, Wietnamie i Saigonie uświadomiły sobie nagle, że każdego dnia może je spotkać los irackich władców. W Waszyngtonie iracki 14 lipiec niemniejsze zrobił wrażenie. Postanowiono działać póki czas. Przede wszystkim należało zaprowadzić porządek w Syjamie, gdzie powtórzenie się wydarzeń irackich mogłoby doprowadzić do rozsadzenia SEATO. Zorganizowany został kolejny zamach stanu, w wyniku którego u władzy znaleźli się ludzie, co do których lojalności Waszyngton mógł nie żywić żadnych obaw. Nastąpiły masowe aresztowania, prasę syjamską przywołano do porządku, zlikwidowano istniejące namiastki swobód demokratycznych.

W Wietnamie Płd. nie potrzebowano uciekać się do zamachu stanu. Ograniczono się do usunięcia z armii oficerów, co do lojalności których nie miano całkowitej pewności i postanowiono w jeszcze większym stopniu skoncentrować władzę w rękach rodziny Diema. Ostatnio półoficjalny organ „Cach Mang Quoc Gia" wysunął propozycję powierzenia bratu Diema, Ngo Dinh Nhu, stanowiska szefa sztabu płd. wietnamskich sił zbrojnych.

Posunięcia te idą w parze z zaostrzeniem terroru, czego wyrazem były m. in. znane w świecie wydarzenia w obozie w Phu-Loi, gdzie władze diemowskie zgładziły wielu więźniów.

Naturalnie nie ma mowy o zalegalizowaniu jakiejkolwiek partii, w której programie byłby choćażby cień opozycji w stosunku do polityki Diema.

W Laosie Souvanna Phouma został odsunięty od władzy i wysłany do dalekiego Paryża na stanowisko ambasadora. Władze przejęli politycy jak najściślej powiązani z Waszyngtonem. Nowy premier Phovi Sananikone zażądał szerokich pełnomocnictw, a swój rząd — wzorując się na Syjamie — „nafaszerował" wojskowymi. W przemówieniu, które szerokim echem odbiło się w świecie, oświadczył, że Laos nie czuje się już związany Układami Genewskimi. Wprawdzie następnie zdementowano uporczywie krążące pogłoski o przystąpieniu Laosu do SEATO, ale jak wiadomo nie ma dymu bez ognia.

Pozostała jeszcze Kambodża. Prowadząca politykę neutralizmu Kambodża spędza sen z powiek swoim sąsiadom, zdającym sobie sprawę jak bardzo atrakcyjny dla wielu ludzi jest jej przykład.

Zorganizowany został spisek mający na celu — jak to stwierdziła proklamacja królewska ogłoszona w Kambodży — „oderwanie Kambodży od polityki neutralizmu i przekształcenie kraju w satelitę obcych mocarstw". Spisek, którego nici znajdowały się w rękach płk. amerykańskiego, Landsdale'a, przebywającego od paru miesięcy w Bangkoku, został zdemaskowany. Warto przy okazji podkreślić, że ów pułkownik jest specjalistą od tego rodzaju zagadnień — on to przygotowywał w swoim czasie obalenie demokratycznego rządu w Gwatemali, on to brał czynny udział w osadzeniu Diema u władzy w Wietnamie Płd. Ks. Sihanouk po zdemaskowaniu spisku postawił jasno sprawę.

„Wszelkie próby — powiedział on — zmiany formy naszego państwa i naszej orientacji politycznej zakończą się katastrofą dla Zachodu. Chciałbym, żeby to zrozumieli moi amerykańscy przyjaciele. Źródłem obecnych trudności Kambodży są pragnienia naszych sąsiadów i niektórych bardziej krewkich Amerykanów stworzenia frontu antykomunistycznego, w skład którego weszłyby Malaje, Syjam, Kambodża, Laos, Wietnam Płd., Filipiny, Chiny nacjonalistyczne i Korea Płd.".

Twierdzi się, że spisek zmontowany w Kambodży był prywatną inicjatywą amerykańskiej służby wywiadowczej, że amerykański ambasador w Phom-Penh nic o nim nie wiedział, a Departament Stanu USA woli posługiwać się bardziej elastycznymi metodami dla „deneutralizacji" Kambodży. Nie zmienia to jednak w niczym postaci rzeczy. Wypadki w Syjamie, który stał się centralą wpływów USA w tej części świata, w Saigonie, w Phom-Penh, a chyba też i w Rangunie świadczą o tym, że wydarzenia w Iraku i na Kubie zdopingowały USA do szybkiego działania.

Czy osiągną one swój cel? W Kambodży plany USA spaliły na panewce. W Syjamie, jak to wynika z relacji przebywających tam korespondentów zagranicznych, sytuacja jest dość płynna. Jeśli chodzi o Wietnam Płd., zaostrzenie terroru przyniosło jak dotychczas pogłębienie się nastrojów niepewności. Uporczywie krążą pogłoski o powrocie cesarza Bao-Daia i francuskich wojsk, o tym, że dni panowania rodziny Diema są policzone. Pogłoski te należą oczywiście do rzędu fantastycznych, ale wymownie świadczą o nastrojach panujących wśród ludności.

Jeden z amerykańskich dziennikarzy w rozmowie na temat ostatnich wydarzeń powiedział:

„Istnieją trzy możliwości rządzenia w krajach płd. wschodniej Azji: rząd typu zachodnio-europejskiego, dyktatura wojskowa, rząd komunistyczny. Pierwsze rozwiązanie nie zdało egzaminu, gdyż umożliwiało komunistom umocnienie swych wpływów. Jesteśmy w trakcie eksperymentowania z dyktaturą typu wojskowego".

No cóż, w Iraku i na Kubie istniały właśnie tego rodzaju dyktatury.

W krajach zacofanych sedno rzeczy nie leży bowiem w formie rządu, a w tym, kto jest w stanie zapewnić głodującym milionom codzienną porcję ryżu i pracę. Bowiem problem zatrudnienia jest centralnym problemem większości zacofanych krajów Azji.

PETER FOWLER

15-ty numer tygodnika sportu Tempo

przyniesie m. in.:

* Obszerne sprawozdania z meczów I, II i III ligi piłkarskiej
* „Tempo" w sądzie" — Sędziowie piłkarscy contra dziennikarze sportowi.

Do nabycia w kioskach „Ruchu".

PRZETARGI

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH BIURO INWESTYCJI KRAKÓW, Pl. MATEJKI 12

zleci w drodze przetargu

wykonanie projektu technicznego sieci trakcyjnej na stacji Prokocim, grupa przyjazdowa Zachód — Wschód.

Oferty z podaniem terminu, oraz kosztu dokumentacji należy składać w Biurze Inwestycji DOKP Kraków, Plac Matejki 12, pok. 216, tel. 589-90, wewn. 452 — w terminie 7 dni od daty ogłoszenia.

Biuro zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-2633

AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH w KRAKOWIE, Pl. MATEJKI 13

OGŁASZA PRZETARG

na przebudowę przestrzeni strychowej na pracownie studenckie, w Domu Akademickim ASP w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 27 i 29.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w Dziale Gospodarczym ASP — Kraków, Pl. Matejki 13, w godz. od 9 do 13.

Termin rozpoczęcia robót — natychmiast.

Termin ukończenia robót 15 IX 1959 r.

Oferty należy składać w ASP Pl. Matejki 13 do dnia 17 IV 1959 r., godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 kwietnia br. o godzinie 11.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. 2583

POWSZECHNA SP-NIA SPOŻYWCÓW w OLKUSZU

ogłasza, że **dnia 18 IV 1959 r. o godz. 10 w Olkuszu, przy ul. 1 Maja 6**

sprzeda w drodze II przetargu nieograniczonego

samochód osobowy m-ki „Mercedes Benz 200".

Cena wywoławcza samochodu wynosi 25.200 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie Spółdzielni przy ul. 1 Maja 6.

Wymieniony samochód można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel w Olkuszu, przy ul. 1 Maja 6, od godz. 7 do 15. K-2623

KRAKOWSKA FABRYKA DROŻDŻY w BIEŻANOWIE k. KRAKOWA

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie przebudowy magazynów na terenie Zakładu.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 kwietnia br. o godz. 11.

Zakres robót zostanie ustalony na miejscu. Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-2645

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SP-NI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"

Zakład Transportu — Brzesko — Okocim

ogłasza, że **w dniu 24 kwietnia br. o godz. 8—12 na terenie Zakładu Brzesko-Okocim, Plac Żwirki i Wigury nr 6.**

sprzeda w drodze I przetargu ograniczonego

samochód ciężarowy marki „Bussing" 5 ton.

Cena wywoławcza wynosi 40.000 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie PZGS — w przeddzień przetargu.

W przetargu mogą wziąć udział spółdzielnie, organizacje społeczne, oraz przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedstawią zezwolenie na zarobkowy przewóz.

Samochód można oglądać w garażach pod w/w adresem, w godz. od 7 do 15, w dni powszednie K-2644

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w KRAKOWIE

zleci w drodze przetargu

wykonanie w terminie do dnia 30 czerwca br. 4 szt. czerpaków dla mostów przeładunkowych wg dokumentacji, znajdującej się do wglądu w DOKP — Biuro Inwestycji w Krakowie, Pl. Matejki 12, pokój nr 201.

Oferty z podaniem ceny należy składać w terminie do dnia 20 kwietnia br. — do skrzynki ofertowej DOKP — ul. Zacisze 5/7.

Wadium należy składać zgodnie z Zarządzeniem Ministerstwa Komunikacji, ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 100, z dnia 31 XII 1958 r. poz. 549.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 21 IV br. o godz. 10 w DOKP — Zarząd Zaopatrzenia Mat. Techn. — ul. Zacisze nr 5/7, pokój nr 45 II piętro.

Dyrekcja OKP zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-2632

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — zatrudni „Chemia" — w Krakowie, ul. Pilotów 22. K-2554

INŻYNIERA ELEKTRYKA z co najmniej 5-letnią praktyką w zakresie prac elektromontażowych, oraz ze znajomością zagadnień organizacji produkcji — na stanowisko Zastępcy Szefa Działu Produkcji — zatrudni natychmiast — **Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż" — Nowa Huta, Główny Plac Budowy Huty im Lenina — barak nr 33.** — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie oraz premie specjalne. K-2618

DOŚWIADCZONEGO PRACOWNIKA z wyższym wykształceniem ekonomicznym i 3-letnią praktyką w zawodzie — na stanowisko z-cy głównego księgowego, oraz **STARSZEGO REFERENTA ZAOPATRZENIA** ze średnim wykształceniem i 5-letnią praktyką — zatrudnią **Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Krakowie, ul. Batorego 25.** — Warunki do omówienia na miejscu. Podania należy kierować do Sekcji Kadr. K-2617

4 BLACHARZY zatrudni natychmiast **Kierownictwo Budowy Elektrowni i Huty Aluminium w Skawinie.** — Warunki płacy i pracy podane zostaną przy zgłoszeniu osobistym w Dziale Zatrudnienia, Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu przy budowie Elektrowni w Skawinie. K-2562

Miejski Zarząd Ulic i Mostów przyjmie **ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH** do prac akordowych przy budowie i remontach dróg i ulic — na terenie miasta i dzielnic przyłączonych. Dla zamiejscowych pomieszczenia w hotelu robotniczym, ewent. dla większych grup z pobliskich okolic — codzienny dowóz do pracy i z pracy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji, Zatrudnienia i Płac — Kraków, Rynek Gł. 25, III p.

STARSZEGO KSIĘGOWEGO (p.o. głównego księgowego) wyższe lub średnie wykształcenie z praktyką w przedsiębiorstwie remontowo-budowlanym zatrudnią **Brygady Remontowo-Budowlane Akademii Medycznej w Krakowie.** Zgłoszenia: **Kraków, ul. Kopernika 19 a, barak, pokój nr 8, od godz. 7—9.** K-2537

OPERATORÓW koparek spalinowych i elektrycznych oraz PRZETOKOWYCH zatrudni — **Dyrekcja Huty im. Lenina — Zakład Wapienniczy w Czatkowicach k. Krzeszowic.** — Dla zamiejscowych hotel robotniczy. — Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr Z. W. Czatkowice. K-2556

INŻYNIERA lub TECHNIKA MECHANIKA z długoletnią praktyką, zatrudnią od zaraz **Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste: **Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego w Krakowie, ul. Rzeźnicza nr 20 — Sekcja Kadr.** K-2627

ŻUŻEL

PALENISKOWY I HUTNICZY

do wysypywania nawierzchni dróg, duktów leśnych, podwórz gospodarskich, bocznic, boisk sportowych itp.

SPRZEDAJE

Okręgowa Sp-nia Pracowników Komunikacji KATOWICE, ul. MŁYŃSKA nr 6.

Żużel nadaje się również dla celów budowlanych po zmieszaniu z wapnem. Odbiorców prywatnych obowiązuje przedpłata.

KOKSIK POGENERATOROWY

nadający się do palenia w piecach przemysłowych, wypalania cegły, itp. cena 1 t. 125 zł loco magazyn sprzedawcy

sprzedadzą bez ograniczenia

przedsiębiorstwom państwowym — społecznym i osobom prywatnym

KRAKOWSKIE ZAKŁADY SZKLARSKIE KRAKÓW, ul. LIPOWA nr 3.

INFORMACJE — TELEFON 598-13.

5 OPON SAMOCHODOWYCH

do „Skody", wym. 525×16 — (cena państwowa) — 4 DĘTKI, o wym. 525×16 — (cena państwowa) — 0,5 kg METOLU — (cena cennikowa) — SMOŁĘ POGAZOWĄ w ilości 60 ton — (cena do omówienia)

sprzedadzą

ZAKŁADY BIELI CYNKOWEJ „NIEDZIELISKA" w Jaworznie, ul. Szczakowska nr 35.

HUMOR ■ HUMOR ■ HUMOR ■ HUMOR ■ HUMOR

— Ja byłam harcerką, znam alfabet! Dlaczego im sygnalizujesz „Odwalcie się"? „Men Only" — Londyn

Ja byłem pierwszy!! „Neue Berliner Illustrierte"

Anegdoty

(Dziś o teatrze)

HAMLET ORYGINALNY

W roku 1934 świetna tragiczka Stanisława Wysocka pokusiła się o odtworzenie roli Hamleta. Przedstawienie to było sensacją w całym kraju. Dowcipny jak zawsze Kornel Makuszyński przysłał wówczas Wysockiej na scenę wspaniały wieniec z napisem na szarfie: „Hamletowi, który oszczędził cnotę Ofelii".

POTĘGA SCENY

Znakomity aktor Wincenty Rapacki grał pewnego razu główną rolę w sztuce „Trzydzieści lat życia szulera" w małym prowincjonalnym miasteczku. W trzecim akcie nawrócony szuler zostaje ponownie wciągnięty do gry i przegrywa pieniądze swego dobroczyńcy. Po skończonym przedstawieniu w garderobie Rapackiego odwiedził go jakiś szlagon, rzucił się aktorowi na szyję i ze łzami błagał, aby przyjął pokaźną sumę pieniędzy, która pozwoliłaby zwrócić przegrane pieniądze. Naiwnego entuzjastę przekonały dopiero pieniądze- rekwizyty, użyte na scenie.

KTO WYGRAŁ?

Władysław Grabowski poznał przypadkiem w barze jakiegoś jegomościa, z którym po kwadransie wypił bruderszaft.

— Trzeba ci wiedzieć, Władziu, że ja pochodzę z nie byle jakiej rodziny — oświadczył nowy przyjaciel. — Jeden z moich przodków bił się z Łokietkiem pod Płowcami!

— Tak? — zaciekawił się Grabowski — No i kto wygrał?

JAK TRZEBA SKAKAĆ?

Podczas którejś próby Józef Węgrzyn nie chciał — w obawie o swoje nogi — zeskoczyć z dwumetrowego rusztowania. Zirytowany tym Solski, reżyserujący sztukę wszedł szybko na podest i zeskoczył. Na to Węgrzyn powiedział z uznaniem: „No, gdybym miał pańskie lata, dyrektorze..."

Solski liczył wówczas 82 lata.

— Ona przypomina mi panią, w której byłem niegdyś szalenie zakochany...

„Neue Berliner Illustrierte"

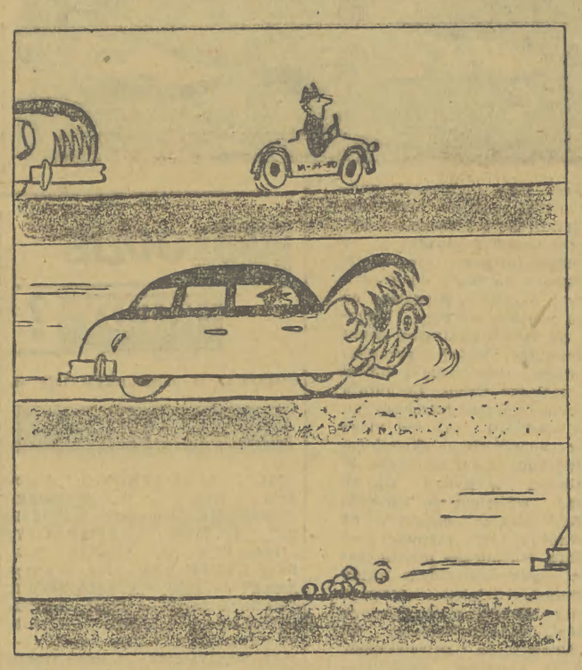

Bez podpisu

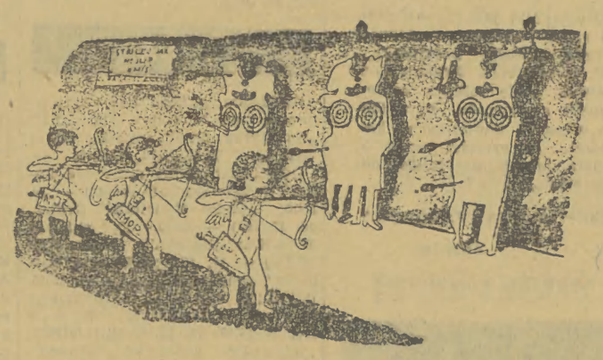

Lekcja praktyczna...

Przesadnie wstydliwa...

Witold Zechenter

MARZENIE

Gdybym urodzić się miał raz drugi
i za specjalne moje zasługi
mógł wybrać sobie to, kim zostanę —
chciałbym urodzić się panem Janem!

Chciałbym urodzić się Janem Kupką,
specem od mętnych sprawek z rozróbką,
mistrzem od handlu ścieżek tajemnych,
od tych dyskretnych i od tych ciemnych.

On przez dzień cały lekko, bez przerwy,
nie wie, co praca, nie wie, co nerwy —
zrobi interes i już co żywo
spieszy na przeciw na małe piwo.

Na małe piwo i dużą wódkę,
pannę z bufetu bierze pod bródkę,
zjada kiełbasę raz na widelec
i opowiada trele-morele.

Gdy jest komedia — idzie do kina,
a powieść czyta — jeśli kryminał,
obnosi wszędzie twarz rozjaśnioną,
szczerych przyjaciół spore ma grono.

I dla muzyki zachwyt ma szczery,
uwielbia bowiem modne szlagiery,
wzruszeń sercowych nie zna ni pyłka,
lubi harmonię i skrzypkę, gdy łka.

Na zagraniczne często wojaże
jeździ, bo przecież to mistrz w towarze:
wie, co skąd przywieźć, wie, zawieźć gdzie co —
same pieniążki do niego lecą.

W moich tęsknotach, w moich kłopotach
patrzę, jak gładko czas mu się mota —
gdyby więc wybrać było mi dane,
chciałbym urodzić się panem Janem!

Zguby

BARAN Antoni — zgubił kartę rejestracyjną motocykla marki WFM — nr rejestracyjny KH 7176 — wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Wydział Komunikacji w Olkuszu. A-84

GRUSZKA Józef zamieszkały w Olkuszu, zgubił dowód osobisty, prawo jazdy kat. amatorskiej — wraz z wkładką, dowód rejestracji motocykla, legitymację związkową, zaświadczenie Okręgowego Urzędu Górniczego Kraków, o prawie wykonywania zawodu. A-108

KWIATKOWSKI Stanisław zam. Oświęcim, zgubił przepustkę tymczasową nr 87225 wydaną przez Zakłady Chemiczne — „Oświęcim". P-426

Ks. JÓZEF Żabówka zam. w Krakowie, przy ul. Łobzowskiej 10 zgubił legitymację służbową nr 3974, wydaną przez Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej w Krakowie.

KASZUBA Franciszek — zam. Oświęcim, zgubił przepustkę stałą nr 6007 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim".

MULKA Stanisława zam. Oświęcim, zgubiła przepustkę tymczasową — nr 86194 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim". P-428

Różne

28 MARCA w nocy w pociągu na trasie Katowice — Tunel zostawiono teczkę wiśniową z garderobą i drobiazgami. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem — Wiewióra Adolf, Katowice 4, Bocheńskiego 71.

„GAZETA KRAKOWSKA" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: KRAKÓW 1, skr. poczt. 556. Adres Wydawnictwa: KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE. Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 558-62. Telefony redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 nad ranem — nr tel. 235-60 — łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: red. naczelny — 509-85, zast. red. nacz. — 558-12, sekretarz odpowiedzialny 598-12, dział ekonomiczny — 246-87, dział partyjny — 536-23, dział kulturalny — 558-06, dział miejski — 209-95 dział terenowy — 202-13, dział rolny — 209-95. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Krak. Wyd. Prasowego Rynek Gł. 46, I p., tel. 553-40. NIEZAMÓWIONYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA. Druk wykonuje:

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA UL. WIELOPOLE 1 — PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

Wczoraj w Filharmonii Krakowskiej

Sukces austriackiego dyrygenta

Wczorajszy koncert stał się niewątpliwym ewenementem artystycznym sezonu. Ewenementem, który na długi czas pozostanie w pamięci stałych słuchaczy — melomanów. — Wielkie przeżycie artystyczne zwykliśmy raczej łączyć z występami znakomitych solistów, bez porównania rzadziej zdarza się, aby przedmiotem niezwykłego zupełnie entuzjazmu krakowskiej publiczności stał się występ dyrygenta. Przyczyną tego stanu rzeczy jest może nie tyle fakt, iż raczej rzadko odwiedzają nas wybitni dyrygenci, lecz to, że nawet bardzo dobry dyrygent potrzebuje niejednokrotnie znacznie więcej czasu na przygotowanie z nieznanym sobie zespołem programu, aniżeli jest w stanie mu zapewnić plan pracy PFK.

Kurt Rapf jest dyrygentem zupełnie nie znanym polskiej publiczności. Dodajmy jeszcze, że echa jego sławy dyrygenckiej raczej nie docierały do nas, poza sporadycznie uchwyconymi nagraniami radiowymi. Pomimo młodego wieku, jest już swego rodzaju znakomitością austriackiego życia muzycznego. Często też występuje za granicą.

W czasie wczorajszego wieczoru usłyszeliśmy pod kierunkiem Kurta Rapfa: M. Ravela — suitę orkiestrową *„Mamère l'oye"*, P. Hindemitha — koncertową suitę orkiestrową — *„Nobilissima visione"*, oraz J. Brahmsa — *I Symfonię c op. 68.* Jak widać program był dobrany bardzo ciekawie, piętrzył jednak niezwykłe trudności przed zespołem wykonawców. Już od pierwszych taktów ravelowskiej suity opuścił słuchaczy lęk towarzyszący zazwyczaj tak ambitnie układanym programom. Wydawało się, a wrażenie to potęgowało się w następnych utworach, że dopiero teraz, po raz pierwszy słyszymy orkiestrę PFK w optimum jej możliwości technicznych i artystycznych. Uderzało niezwykłe zestrojenie i to nie tylko w doskonale brzmiącym kwintecie smyczkowym, lecz również w grupie „blachy" i „drzewa".

Punktem kulminacyjnym programu okazało się wykonanie *I Symfonii Brahmsa.* Był to wielki dzień krakowskiej orkiestry. Nie przypominam sobie, choć niejednokrotnie słyszeliśmy szereg doskonałych koncepcji odtwórczych realizowanych przez zespół PFK, aby którykolwiek z gościnnie bawiących dyrygentów w równie krótkim czasie osiągnął podobne zdyscyplinowanie, natchnął podobnym entuzjazmem odtwórczym.

Żałuję, że brak miejsca nie pozwala mi na próbę szczegółowego przeanalizowania na czym polega, mym zdaniem, znakomitość artystyczna Kurta Rapfa. Pomimo to jak najszczerzej zachęcam do skorzystania z jedynej w swym rodzaju okazji i posłuchania dziś wieczorem dobrej orkiestry pod dyrekcją znakomitego dyrygenta.

MARIAN WALLEK-WALEWSKI

Klub Dziennikarzy „Pod Gruszką" otwarty po remoncie

Z dniem dzisiejszym znów rozpoczyna działalność po przerwie remontowej Klub Dziennikarzy „Pod Gruszką". Oprócz działalności klubowej będzie prowadzona tu (przez najlepszych fachowców restauracji „Grand") kawiarnia typu wiedeńskiego.

Klub będzie otwarty w godzinach od 10 do 23. Uruchomiona będzie także czytelnia czasopism.

Wnioski o wydanie kart klubowych przyjmuje sekretariat Klubu w godzinach od 10 do 16.

Nasze Miasto

KWIECIEŃ
11 Sobota *Leona*
12 Niedziela *Wiktora*

Wnętrze Sukiennic zapełnią wyroby rzemieślnicze

Wczoraj na konferencji, zorganizowanej przez Wydział Handlu Rady Narodowej m. Krakowa, b. szeroko dyskutowano nad sposobem zagospodarowania Sukiennic. Wszyscy biorący udział w obradach — z sekretarzem ekonomicznym KKM PZPR, mgr J. Betlejem i wiceprzewodniczącymi Prezydium RN miasta tow. E. Górą i dr J. Garlickim oraz kierownikiem Wydziału Handlu dr W. Kozieniem na czele — byli zgodni co do tego, że stoiska handlowe, czynne w Sukiennicach muszą zmienić charakter sprzedaży.

Nie może być kontynuowana w tak eksponowanym miejscu np. sprzedaż artykułów spożywczych czy winno-cukierniczych. Beczki piwa, notorycznie rozlewanego, „obsiadane" przez zwolenników tego napoju nie przyczyniały się do estetycznego wyglądu. Równie niepotrzebna wydaje się sprzedaż artykułów papierniczych, perfumeryjnych, sportowych, można je bowiem nabyć w całym mieście.

Sukiennice, ten skarb historyczny Krakowa, muszą utrzymać swój zabytkowy charakter. Dlatego na stoiskach, które zostaną otwarte po remoncie, muszą się przede wszystkim znaleźć artykuły o charakterze pamiątkarskim, charakteryzujące region krakowski. Ponadto prezentować tu powinno swe artystyczne wyroby rzemiosło krakowskie, znane ze wspaniałych tradycji, a zatem artykuły kowalstwa artystycznego, z kości, metalu, rogu, ceramika artystyczna, kilimkarstwo, koronkarstwo artystyczne.

Kto będzie dostawcą tych artykułów? Przede wszystkim rzemiosło. Dyrekcja MHD Artykułami Użytku Kulturalnego zajmie się sprzedażą tych artykułów, dostarczanych jej pod patronatem Izby Rzemieślniczej. Ponadto udział swój będzie też miał Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy, CPLiA oraz Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług — pod warunkiem uwzględnienia przede wszystkim produktów rzemieślniczych.

Wydział Handlu RN miasta dołoży starań, aby nowe stoiska mogły być otwarte przed „Dniami Krakowa". Użytkownicy powinni zgłaszać oferty na rodzaj asortymentu artykułów w terminie do 20 bm. (pg)

DLA NAJMŁODSZYCH MIŁOŚNIKÓW SCENY

Teatrzyk dziecięcy „Łączności" po przerwie, spowodowanej chorobą ulubieńca młodocianych widzów — śpiewaka Sarabandy, wznawia swe występy. W najbliższą niedzielę, tj. 12 bm. odbędą się w świetlicy Poczty Głównej (wejście od ulicy Westerplatte) dwa przedstawienia: o godz. 16 i 18.

Mali widzowie zobaczą dalsze dzieje Marysi - sierotki i krasnoludków oraz wezmą udział w polowaniu na lisa. Ponadto mogą uczestniczyć w konkursie na najładniejsze opowiadanie lub piosenkę. (s)

Raid „Gazety" i Służby Zdrowia

Wzdłuż i wszerz miasta

Nareszcie wiosna, nareszcie ciepło, przyjemnie i prawie zielono. Słońce wiosenne ma jednak to do siebie, że nie tylko dodaje uroku naszemu pięknemu miastu, ale i... łobuzersko opromienia również te miejsca, które należałoby ukryć przed okiem przechodnia.

Mieliśmy okazję przekonać się o tym przed dwoma dniami, kiedy dziennikarz i fotoreporter „Gazety Krakowskiej" udali się na rajd po Krakowie samochodem Służby Zdrowia — przy udziale wiceprzewodniczącego Komisji Zdrowia RN miasta, a zarazem przewodniczącego sekcji kontroli komitetu akcji sanitarno-porządkowej — dr B. Urbańskiego.

W czasie rajdu mieliśmy się przekonać, czy stary Kraków, kontynuując współzawodnictwo o czystość miasta z Gdańskiem istotnie zabiega o podniesienie poziomu w tym względzie, czy ulice są sprzątane, czy czyste są podwórka, zieleńce, Planty.

Te części miasta, które zdążyliśmy ujrzeć i utrwalić częściowo na zdjęciach, nie wzbudziły w nas nastroju optymistycznego.

Czego żądać od „szarych" obywateli miasta, skoro przed placówką Służby Zdrowia — Instytutem Onkologii przy ul. Garncarskiej był zaśmiecony plac w sposób prawie „precyzyjny". Przy ul. Wenecja akurat o 13.35 robotnicy MPO zdecydowali się z rozmachem wybierać śmieci i odpadki, a że pomagał im przy tym wiatr, wokoło było biało od fruwających papierów. Niedaleko od tego miejsca, na rogu Wenecji nr 11 administrator domu lekceważąc, widać, przepisy, toleruje rumowisko i śmieci na zapleczu domu. Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Witkowskiego też nie mogą jakoś uporać się ze skwerkiem przed budynkiem szkolnym. W realności w Rynku Gł. 30, przed wejściem do stołówki WZSP brud aż „piszczy", na podwórku tejże realności — bajoro. Na ulicach miasta, nawet tych centralnych każdy podmuch wiatru chłoszcze twarz kurzem nieskrapianych jezdni. Na skrzyżowaniu ul. Wróblewskiego i Pstrowskiego, tuż za kioskiem „Ruchu" — odpadkami można byłoby utuczyć niejedno czworonożne stworzenie.

Oto wyniki jednego krótkiego rajdu. A gdyby oglądnąć miasto bardziej wnikliwie?... Nie jest dobrze. Krakowianie niewiele sobie robią z konieczności utrzymania porządku na ulicach i podwórcach kamienic. A przecież brud z miasta wnosi się także do mieszkań...

Tekst: MARIA PĄGOWSKA

Zdjęcia: ANDRZEJ PIOTROWSKI

Wystawa marnotrawstwa

Remontowana od dłuższego czasu ulica Dolne Młyny stała się ostatnio prawdziwą wystawą marnotrawstwa. Oto zabetonowane już krawężniki po kilku dniach rozmontowuje się i rozbija, aby przekopać jakieś dodatkowe kanały. Ale przecież ktoś tu musi być odpowiedzialny za poprzednią decyzję. *(hz)*

Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się uroczystości związane z obchodem Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu, który trwać będzie do 19 kwietnia. Tydzień obchodzony jest pod hasłem walki o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Uroczystości w Krakowie rozpoczną się 12 kwietnia składaniem kwiatów przez społeczeństwo na miejscu straceń w Krzesławicach. We wtorek, w godzinach popołudniowych z Prezydium DRN Kleparz (ul. Lubelska) wyruszy pochód delegacji zakładów i instytucji krakowskich, udając się z wieńcami na ul. Mazowiecką (Modrzejówka). 16 bm. o godz. 17, złożone zostaną wieńce w miejscu, uświęconym krwią bojowników Ruchu Oporu przy ul. Narutowicza w Prokocimiu.

17 IV, w godzinach popołudniowych mieszkańcy Krakowa złożą kwiaty w kilkunastu innych miejscach straceń, a m. in. na Woli Justowskiej, przy ul. Lubicz, Wybickiego, Prądnickiej. W następną sobotę podobne uroczystości odbędą się przy Grobie Nieznanego Żołnierza i na grobach żołnierzy radzieckich obok Barbakanu, a także na terenach byłego obozu koncentracyjnego w Płaszowie i na Placu Bohaterów Getta. Tegoż dnia o godz. 18 odbędzie się więc na Rynku Głównym, po czym zostanie wyświetlony film dokumentarny. 19 kwietnia w godzinach rannych przedstawiciele zakładów, instytucji i organizacji wyjadą do Oświęcimia, gdzie odbędzie się zakończenie uroczystości, związanych z obchodem Tygodnia.

(ep)

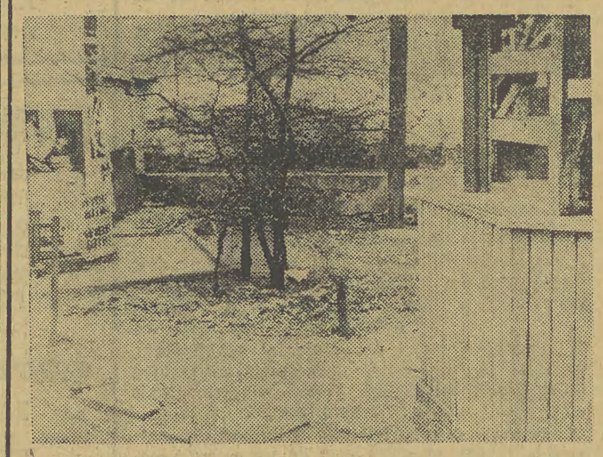

Handlowcy Zagrzebia i Krakowa wymienili doświadczenia

Przebywająca od kilku dni w Krakowie delegacja handlowa z Zagrzebia: **Franjo Balen** — prezes Izby Handlowej, **Matija Kovacevic** — przewodniczący Komisji Handlu i **Rudolf Neuhold** — sekretarz Izby Handlowej wzięła wczoraj udział w pożegnalnym spotkaniu z dyrektorami poszczególnych przedsiębiorstw handlowych, wchodzących w skład Krakowskiego Zjednoczenia. Obrady toczyły się pod kierownictwem dyrektora Zjednoczenia, **S. Tusińskiego.**

Przewodniczący delegacji, tow. Kovacevic dziękując za serdeczne przyjęcie stwierdził, że wymiana myśli i poglądów w dziedzinie handlu jest niezwykle korzystna dla obydwu miast. Pozwala bowiem krytycznie spojrzeć na organizację i pracę handlu z jednej strony, a z drugiej przynosi sposoby rozwiązania szeregu trudności, z którymi borykają się zarówno handlowcy Krakowa, jak Zagrzebia.

Na ogół — zdaniem tow. Kovacevica — organizacja handlu stoi w Krakowie na wyższym poziomie, niż w Zagrzebiu. Szczególną uwagę zwrócono na sposób i zróżnicowanie organizowania sprzedaży w budownictwie starym i nowym. Wzbudziły podziw nasze nowoczesne rozwiązania wnętrz sklepowych, podobały się też sklepy samoobsługowe.

Natomiast zwrócono uwagę na zbyt słabe oświetlenie wystaw i wnętrz sklepowych. Jak wiemy, dyr. Tusiński zabiega o jarzeniowe oświetlenie placówek handlowych i nowoczesną reklamę na zewnątrz od dawna; z próżnego jednak i Salomon nie naleje. A tymczasem przy każdej okazji aktywiści handlowi z innych krajów zwracają przede wszystkim na to „niedoświetlenie" uwagę. (pg)

Proponujemy:

Trzeba zorganizować skup puszek po oleju samochodowym!

Stacje benzynowe sprzedają olej w solidnych puszkach blaszanych z hermetycznym, zakręcanym zamknięciem. Puszki te i po wylaniu oleju przedstawiają wartość użytkową. Ile puszek potrzebuje posiadacz samochodu? Dwie, trzy, może cztery. Ale zapasy puszek wzrastają, więc niepotrzebne remanenty puszkowe wyrzuca się na śmietnik.

A przecież blacha cienka, z której wyprodukowane są puszki — opakowania na olej, stanowi tzw. artykuł deficytowy. Oczywistą wartość posiada także praca, włożona w wyprodukowanie puszek, które wykonane są bardzo porządnie.

Jeśli opłaci się skupować puste butelki, na pewno warto zorganizować skup puszek po oleju, które doskonale można — po oczyszczeniu z resztek oleju — wykorzystać na opakowania. Czekamy na odpowiedź zainteresowanych czynników. (z)

Przecena niektórych artykułów przemysłowych

Zgodnie z zarządzeniem MHW z 4 marca br. centralne zarządy handlowe i przedsiębiorstwa handlu detalicznego są zobowiązane do przygotowania przeceny artykułów trudno zbywalnych na sezon wiosenno-letni. Przecena obejmuje towary głównie w branży tekstylnej, odzieżowej, obuwniczej i gospodarstwa domowego.

W Krakowie towary te będą od dziś sukcesywnie wprowadzane na rynek. W związku z tym wszystkie przedsiębiorstwa handlu detalicznego uruchomią osobne stoiska z przecenionymi towarami. Dyrekcja MHD przy ul. Stolarskiej 3 i PDT będą miały stoiska wielobranżowe wyłącznej sprzedaży artykułów z przeceny.

Co będzie przecenione? M. in. materiały jedwabne sukienkowe w granicach od 16 do 50 proc. W wełnie i bawełnie obniżka nastąpi w późniejszym termine. Obuwie tekstylne będzie tańsze o 20 do 40 proc. Potanieją też wskutek przeceny sukienki letnie, z artykułów gospodarstwa domowego — kuchenki elektryczne, latarki, pęczki do mycia naczyń itp. W artykułach sportowych przeceną będą objęte m. in. kajaki „Pelikan", kuchenki benzynowe, puszki na żywność. *(pg)*

Wczoraj w Krakowie

Straż Pożarna wyjeżdżała dwukrotnie. O godz. 11.30 na podwórku koło bloku nr 12 na osiedlu Rydla dzieci podpaliły smołę, pozostawioną w beczce przez przedsiębiorstwo budowlane. Po przybyciu Straży na miejsce okazało się, że pomoc nie jest już potrzebna, gdyż mieszkańcom udało się w międzyczasie zgasić ogień przy pomocy piasku.

Ok. godz. 13 interweniowano przy ul. Długiej 52, gdzie w piwnicy Aleksandra Afanasiewicza płonęły wióra, rupiecie i ścianka z desek. Pożar powstał wskutek pozostawienia przez syna ob. Afanasiewicza palącej się świeczki. Straż ogień ugasiła.

Oba wypadki stanowią typowe przykłady lekkomyślności i braku opieki nad dziećmi. (z)

Moskiewski Instytut Antybiotyków udzielił pomocy KZF

WITAMINA „C" jest dziś powszechnie stosowana. Uodporniła ona organizm przeciwko wielu chorobom zakaźnym, nie mówiąc już o jej silnym działaniu przeciwszkorbutowym. Nie można się zatem dziwić, że w okresie epidemii grypy najwięcej kupujących w aptekach żądało właśnie witaminy „C"...

Dziś rozmawiamy z producentami tego antybiotyku — Krakowskimi Zakładami Farmaceutycznymi. W najbliższej przyszłości przewiduje się w fabryce poważne rozszerzenie produkcji witaminy dla zaspokojenia potrzeb rynkowych i na eksport. W KZF zostanie wybudowany specjalny oddział tylko dla potrzeb tej produkcji. Kraków, jedyny do tej pory w kraju producent witaminy „C", stworzy coś w rodzaju kombinatu witaminowego przy Krakowskich Zakładach Farmaceutycznych. Ostatnio dwaj pracownicy tej fabryki — inż. A. Silberring i mgr E. Smolik powrócili ze Związku Radzieckiego, gdzie odbyli dłuższą praktykę w zakresie produkcji witaminy „C".

Inż. Silberring wyjaśnia nam, iż Zw.Radziecki produkuje witaminę „C" już od 1938 r., wobec tego wskaźniki techniczno-ekonomiczne są wyższe od naszych. W czasie pobytu w Moskiewskim Instytucie Antybiotyków, a później w Leningradzkiej Fabryce Farmaceutycznej mogliśmy się zapoznać z produkcją bezpośrednio przy pracach laboratoryjnych w oddziałach produkcyjnych — dodaje nasz rozmówca. — W Moskwie mieliśmy dostęp do pracowni znanego naukowca-chemika, twórcy metody syntetycznej witaminy „C" w Związku Radzieckim — prof. Sznajdmana, który udzielił nam wiele pomocy w czasie odbywania praktyki w Instytucie. Dużo zyskaliśmy w czasie praktyki w Leningradzkiej Fabryce Farmaceutycznej, posiadającej największą tradycję produkcyjną w tej dziedzinie. Technologia produkcji doprowadzona jest tu we wszystkich szczegółach. Na uwagę zasługuje m. in. faza otrzymywania witaminy „C" technicznej. Dzięki temu, że produkt surowy jest preparatem wysoko procentowym, otrzymuje się czystą witaminę „C" o wyższej wydajności.

Po przeprowadzeniu prób przewidujemy zmniejszenie zużycia surowców, a zwiększenie masy towarowej. Wprowadzenie innowacji — szczególnie w fazie 5 produkcji syntezy witaminy — pozwoli na osiągnięcie lepszego produktu i zwiększą zysk. (S.P.)

Pierwsze Krakowskie Targi Drobnej Wytwórczości

Jak już informowaliśmy, w Krakowie po raz pierwszy zostaną zorganizowane Targi Drobnej Wytwórczości, w których brać będą również udział wytwórcy prywatni. Odbędą się one około 20 czerwca w budynku jednej z wyższych uczelni naszego miasta.

W czasie I Krakowskich Targów Drobnej Wytwórczości przewiduje się zorganizowanie pokazu mody. (SP)

GDZIE KIEDY?

SOBOTA, 11 KWIETNIA 1959 R.

TEATRY

IM. J. SŁOWACKIEGO: „Zbrodnia i kara" — 19; MODRZEJEWSKIEJ: „Huragan na Caine" — 19.15; KAMERALNY: „Irydion" — 15, „Skiz" — 19.15; Sala KLUBU ZZK: „Lis i winogrona" — 19.30; ROZMAITOŚCI: „Maria Stuart" — 19.15; LUDOWY: „Myszy i ludzie" — 19.15; RAPSODYCZNY: „Beniowski" — 19.15; MUZYCZNY: „Domek trzech dziewcząt" — 19.15; KOLEJARZA: „Karnawał w Warszawie" — 19; TEATR „38": „Czekając na Godota" — 20.15.

KINA

APOLLO: „Film bez tytułu" (niem., od 16 lat) — 10, 12.15; „Bohaterka dnia" (włoski, od 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. — UCIECHA: „Nikt mnie nie kocha" (węgierski, od 18 lat) — 10, 12.15; „Cadet Rousselle" (franc., od 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. — SZTUKA: „Natalia" (franc., od 16 lat) — 10, 12.15; „Zemsta kosmosu" (ang., od 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: „Wakacje z Moniką" (szwedzki, od 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Rzymskie wakacje" (komed.-dramat, USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Białe noce" (melodramat, franc.-wł., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: „Orzeł" (wojenny, polski, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20. — KRAKUS: „Kobieta w oknie" (romans kryminalny USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIT: „Pan Anatol szuka miliona" (polski od 16 lat) — 16, 18, 20. Mała sala ŚWITU: „Pan Anatol szuka miliona" (polski, od 16 lat) — 10.30; „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla" (NRF, od 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID: „Idiota" (radz., od 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Dezerter" (polski, od 14 lat) — 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: „Ciernista droga" (radz., 14 lat) — 17, 19. DOM KULTURY: „Historia jednego myśliwca" (polski, od 14 lat) — 20. MIKRO: „Nie ma miejsca dla dzikich zwierząt" (NRF, od 7 lat) — 17, 19.30. DOM ŻOŁNIERZA: „Panna Julia" (szwedzki, od 18 lat) — 17, 19.30. ROTUNDA: „Opowieści Hoffmana" (ang., od 18 lat) — 16, 18, 20. CHEMIK: „W obcym kraju" — 19. — MELODIA: „Czerwona oberża" (fr., od 18 l.) 16, 18, 20. KLEPARZ: Tańczymy wśród gwiazd (austr., od 16 lat) — 16, 18, 20. MINIATURKA: Program dla dzieci — 15, 16; Od śniadania do kolacji; Nasza kronika 7/58; Akcja na Kutscherę, Ich pierwszy rejs — 17, 18, 19, 20. TĘCZA: „Porte des Lilas" (fr., od 18 lat) — 17.30, 19.30. AKTUALNOŚCI (Pl. Centralny): Program dla dzieci — 14, 15: Życie jest piękne, Bunt niemowląt, Biała grzywa — 16, 17.30, 19, SFINKS: (Majakowskiego 2): „Wakacje z gangsterem" (od 12 lat) — 16, 18, 20. ISKIERKA: „Przygody Arsena Lupina" (franc.-wł., od 18 lat) — 17.30, 19.45. ZUCH: „Wypadek na ulicy" (bułgarski, od 12 lat) — 15.30, 18.

DYŻURY

INTERNISTYCZNY, CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, POŁOŻNICZY: Prądnicka 37, OKULISTYCZNY: Kopernika 38, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, GRUŹLICZY — dla kobiet: Wola Justowska, dla mężczyzn: Skawińska 8.

APTEKI

Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, Aleja 29 Listopada 17, Plac Boh. Getta 18, Dzierżyńskiego 36b, Nowa Huta — Aleja Rewolucji Październikowej nr 6.

RADIO

11.30: Przegląd prasy krakowskiej. 11.45: Porady praktyczne dla kobiet. 12.15: Audycja dla wsi. 12.25: Mozaika melodii rozrywkowych. 12.40: Aud. aktualna. 15.10: Pieśni ziemi nadodrzańskiej w oprac. Józefa Majchrzaka. 15.30: Dla dzieci aud. słowno-muz. pt. „Dymitr Kabalewski". 16.00: Wiadomości Ziemi Rzeszowskiej. 16.05: Skrzynka interwencji. 16.15: Koncert muzyki polskiej. 16.45: Dziennik krakowski. 17.00: Komentarz tygodnia Stanisławy Jasińskiej. — 17.10: Przed mikrofonem chór mieszany „Kłos" z Siedlca. 17.30: Wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi. 17.50: Piosenki śpiewa Anna Fey. 18.05: „Na krakowskim rynku — fakty, plotki, komentarze". 18.25: Felieton Marcelego Jorsta 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Dzieci od nas odchodzą". 19.25: Muzyka rozrywkowa. 19.35: Korespondencja z zagranicy. 19.50: Radio — reklama. 20.40: Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny. 21.00: „Matysiakowie" odc. powieści radiowej. 21.30: Audycja Szpilek. 22.05: Muzyka taneczna. 22.30: Ludwik van Beethoven. 22.49: Muzyka taneczna. 24.00: Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

Godz. 16.45: Program dla dzieci: „Pedagogika żartobliwa" — felieton Janusza Korczaka. 17.00: Film fabularny dla dzieci starszych i młodzieży. 18.45: Program tygodnia. 19.00: Dziennik telewizyjny. 19.15: Film krótkometrażowy. 19.30: „Domek trzech dziewcząt" — operetka Franciszka Schuberta Transmisja z Teatru Muzycznego w Krakowie. 22.15: „Malowane wrota" — wieczór humoru i piosenki.

NIEDZIELA 12 KWIETNIA 1959 r.

TEATRY

IM. J. SŁOWACKIEGO: „Halka" — 14 (przedstawienie zamknięte), „Popas króla jegomości" — 19.15; MODRZEJEWSKIEJ: „Stracone zachody miłości" — 15, „Huragan na Caine" — 19.15; Sala KLUBU ZZK: „L's i winogrona" — 19.30; KAMERALNY: „Skiz" — 15, „Wujaszek Wania" — 19.15; ROZMAITOŚCI: „Czarodziejska rzepka" — 11, „Ładna historia" — 15.30, „Maria Stuart" — 19.15; LUDOWY: „Burza" — 16, 19.15; RAPSODYCZNY: „Beniowski" 19.15; KOLEJARZA: „Karnawał w Warszawie" — 15, 19; TEATR „38": „Czekając na Godota" — 20.15.

KINA

APOLLO: „Film bez tytułu" (dramat, niemiecki, 16 lat) — 10, 12.15; „Bohaterka dnia" (dramat obyczaj., włoski, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: „Cadet Rousselle" (komedia franc., 12 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. SZTUKA: „Natalia" (komedia sensac. franc.-wł., 16 lat) — 10, 12.15; „Zemsta kosmosu" (dramat fantast. ang., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: Program dla dzieci — 10, 11.15, 12.30; „Wakacje z Moniką" (dramat obyczaj., szwedzki, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Rzymskie wakacje" (komed.-dramat, USA, 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. — WARSZAWA: „Każdy może mnie zabić" (dramat sensac. franc., 18 lat) — 10, 12.15; „Białe noce" (melodramat franc.-wł., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Program dla dzieci — 10, 11.15, 12.30; „Orzeł" (wojenny, polski, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20. KRAKUS: Program dla dzieci — 11, 12, 13; „Kobieta w oknie" (romans kryminalny USA, 18 lat) — 14.15, 17, 19.15. ŚWIT: Program dla dzieci — 10, 11.15, 12.30; „Pan Anatol szuka miliona" (komedia polska, 16 lat) — 16, 18, 20. Mała sala ŚWITU: „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla" (kom.-dramat, NRF, 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID: „Pierwszy wyścig" (sportowy, CSR, 7 lat) — 10, 12.15; „Idiota" (dramat obyczaj., radz., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Dezerter" (wojenny, sensac., polski, 14 lat) — 15, 17, 19. — ZWIĄZKOWIEC: „Ciernista droga" (radz., od 14 lat) — 17, 19, KULTURA: „Historia jednego myśliwca" (polski, od 14 lat) — 20. MIKRO: „Bajki dla dzieci" — 10, 11.15, 20.30; „Maskotka" (radz., od 18 lat) — 14.30, 17, 19.30. DOM ŻOŁNIERZA: „Wielka bitwa" (radz., od 7 lat) — 13; „Natalia" (franc., od 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ROTUNDA: „Opowieści Hoffmana" (ang., od 18 lat) — 16, 18. CHEMIK: „Imieniny Henrietty" — 15, 17, 19. ISKIERKA: Program dla dzieci — 11, 12; „Przygody Arsena Lupina" (kom. sens. franc.-wł., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZUCH: Program dla dzieci — 10.15, 11.45; „Wypadek na ulicy" (sensac., bułgarski, 12 lat) — 15.30, 18. MELODIA: Program dla dzieci — 11, 12.30; — „Czerwona oberża" (fr., od 18 l.) — 16, 18, 20. KLEPARZ: Program dla dzieci — 11, 12.15, 13.30; „Tańczymy wśród gwiazd" (austr., od 16 lat). — 16, 18, 20. — MINIATURKA: Program dla dzieci — 11, 12, 13, 14, 15. Od śniadania do kolacji; Nasza kronika 7/58; Akcja na Kutscherę; Ich pierwszy rejs — 16, 17.30, 19. TĘCZA: Program dla dzieci — 11, 12.30; „Porte des Lilas" (fr., od 16 lat) — 17.30, 19.30. AKTUALNOŚCI (Pl. Centralny):